



Język jest labiryntem ścieżek

Nowe kierunki i nowe zadania w badaniach nad językiem polskim

18-19 czerwca 2016

Uniwersytet Warszawski

**Abstrakty referatów, które zostaną wygłoszone podczas konferencji
(w kolejności alfabetycznej)**

dr DOROTA ADAMIEC (IJP PAN)

Kształtowanie się słownictwa hydrologicznego w polszczyźnie XVII i XVIII wieku

Rozwój nowożytnej nauki w XVII i XVIII wieku wpłynął na ówczesną polszczyznę, szczególnie na zasób leksykalny języka. Wzrastające zainteresowanie różnymi dziedzinami wiedzy powodowało odkrycie nowych obszarów pojęciowych, które wymagały nazwania. W ten sposób zwiększały się potrzeby komunikacyjne. Jedną z intensywnie rozwijających się wówczas dziedzin wiedzy była geografia.

W swoim referacie przedstawię charakterystykę słownictwa związanego z jednym z działów geografii, hydrologią. Usystematyzowanie i wewnętrzna klasyfikacja geografii jako nauki jest wynikiem późniejszego jej rozwoju. W odniesieniu do wieku XVII i XVIII można użyć opisowego określenia: leksyka odnosząca się do wody występującej w przyrodzie. Przedstawiony materiał leksykalny nie ma jeszcze charakteru terminologicznego. Raczej trzeba tu mówić o grupie słownictwa tematycznego, które z czasem stanie się podstawowym źródłem kształtującej się terminologii i leksyki specjalistycznej.

Analiza słownictwa hydrologicznego w okresie jego kształtowania się pozwala na zaobserwowanie ciekawych zjawisk. Na przykład w XVII i XVIII wieku nie pojawia się jeszcze wyraz *koryto* w znaczeniu 'wyłobienie w ziemi utworzone przez bieg wody rzecznej'. Jednocześnie w tym znaczeniu występuje wówczas wyraz *łóże*: „łóże rzeki/ rów którym płynie. Tok.” Kn 371 (1643); „Rzeki bystrości nabywają z wielkości pochodzistości łóży.” SolArch 136 (1690). We współczesnej polszczyźnie to znaczenie wyrazu *łóże* nie zachowało się nawet w zasobie leksykalnym o ograniczonym zakresie użycia jak terminologia. Cechą charakterystyczną dla okresu kształtowania się słownictwa jest rozbudowana synonimia, która na późniejszym etapie – stabilizacji leksyki – zostaje wyeliminowana. Przykładem ilustrującym to zjawisko mogą być trzy przymiotniki określające rzekę: *pławna*, *splawna*, *spustna*, które miały synonimiczne znaczenie: 'nadający się do żeglugi; żeglowny'. Współcześnie tylko przymiotnik *splawny* zachował to znaczenie. Wyraz *spustny* w ogóle przestał być używany, zaś *pławny* jest definiowany jako: 'ułatwiający pływanie, służący do pływania' (USJP).

Obok analizy semantycznej, omawiającej procesy i zjawiska charakterystyczne dla kształtowania się zasobu słownictwa hydrologicznego, chcę w referacie przedstawić również elementy analizy formalnej, ukazujące ważne dla tego etapu zjawiska gramatyczne. Zwrócę uwagę na przykład na brak stabilizacji rodzajowej rzeczowników czy rozwinięte procesy słowotwórcze z użyciem kilku formantów w zbliżonej funkcji.

Materiał wykorzystany w pracy nad referatem jest obszerny i reprezentatywny dla epoki. Zacerpnięty został z kartoteki *Elektronicznego słownika języka polskiego XVII i XVIII wieku* oraz opracowywanego obecnie „Elektronicznego korpusu tekstów polskich XVII i XVIII w. (do 1772 r.)”.

mgr LUCYNA BAGIŃSKA (IJP UW)

Językowy obraz ekfraz Zofii Gordziałkowskiej – próba holistycznego oglądu wierszy z przełomu XIX i XX wieku

Plastyczne określenie języka jako labiryntu w haśle przyświecającym konferencji dotyczy nie tylko samego skomplikowanego obiektu badań, ale i sposobów dochodzenia do wyznaczonych celów, czyli metodologii. Celem poniższych rozważań jest ukazanie jeszcze jednej drogi wyjścia z labiryntu językowych ścieżek, aby dojść do celu. Dotychczas było ich bardzo wiele, w tym takich, które kończyły się ślepą uliczką (np. generatywizm).

Zajmującą mnie drogą wyjścia jest próba holistycznego podejścia do badanego zagadnienia, wynikająca ze specyfiki materiału, poddanego naukowemu oglądowi, jak i z wyboru metod postępowania badawczego, które w sposób najbardziej adekwatny pozwolą go opracować. Wykonywane zaś zadanie polega na rekonstrukcji językowego obrazu świata ekfraz Zofii Gordziałkowskiej, powstałych na przełomie XIX/XX wieku, czyli wierszy, których geneza wynika z fascynacji autora tekstu dziełem malarskim. Zamierzam ustalić, jak poetka patrzy na obraz, co pomija w swoim postrzeganiu jego obiektów, a co eksponuje, jak konceptualizuje jego motywy oraz przekłada wymiar przestrzenny obrazu na czasowy wierszy, czyli w jaki sposób wykorzystuje potencjał języka w przekładzie intersemiotycznym. Pozwoli to również odkryć m.in. nowe znaczenia słów i inne łączliwości wyrazów niż w języku ogólnym.

Badanie ekfraz wymaga, po pierwsze, opanowania zasad opisu dzieła malarskiego, po drugie, wykazania się kompetencjami teoretyka literackiego, a rekonstruowanie językowego obrazu świata przy posługiwaniu się metodologią strukturalizmu i kognitywizmu – znajomości narzędzi badawczych tych teorii oraz umiejętności ich stosowania. To całościowe ujęcie problemu jako sposobu postępowania badawczego mimowolnie ukazuje wysoki poziom skomplikowania wyzwania (mój labirynt?).

Kognitywistyczny paradygmat, w którym do dyspozycji językoznawcy są takie narzędzia badawcze jak konceptualizacja, profilowanie, figura w tle, kategoryzacja, metafora pojęciowa, amalgamat jest bardzo przydatny do postępowania z materiałem językowym, wyekscerpowanym z wierszy Gordziałkowskiej, ale jeszcze jako nie do końca okrzepli, bo powstały w latach osiemdziesiątych dwudziestego wieku, przysparza czasem dodatkowych trudności, wynikających z niejednoznaczności terminów lub zmian stanowisk badawczych nawet przez tych samych językoznawców. (Ścieżki labiryntu bardziej się plączą). Z metodologii strukturalizmu zostanie wykorzystane m.in. pole semantyczne.

Wiersze młodopolskie wpisują się w nurty artystyczne przełomu XIX i XX wieku z dominującym symbolizmem, czyli oprócz znaczeń dosłownych ewokują przekazy symboliczne, uruchamiając różnorodne konteksty interpretacyjne. Ich ostateczne przesłanie wynika z odczytania tych symbolicznych znaczeń, które dzięki wnioskowi z analizy tekstu z wykorzystaniem narzędzi kognitywnych (np. kategoryzacji) niejednokrotnie uruchamiają inne konteksty niż w tradycyjnym odczytaniu utworu. Należy przy tym uważać, żeby przy wszystkich zabiegach interpretacyjnych z zastosowaniem specjalistycznej terminologii metodologicznej nie zgubić istoty poezji, jej funkcji estetycznej.

Praca ma więc charakter interdyscyplinarny, przekraczający granice malarstwa, literatury i języka, ma też ambicje holistyczne. Wykorzystuję w niej wiele metodologii i praktycznych metod, także komputerowych (np. korpusy przy badaniu łączliwości wyrazów).

Wydaje się, że w najbliższej przyszłości w centrum zainteresowania językoznawców będzie znajdować się bardziej język w użyciu (*parole* de Saussure) niż w systemie (*langue*).

A szczególnym wyzwaniem stanie się badanie języka kreatywnego, którego odmianę stanowi język artystyczny, bo dzięki temu daje się odkryć potencjał tkwiący w języku. Wykorzystywanie paradygmatu kognitywistycznego posłuży do badania sposobu funkcjonowania ludzkiego mózgu. Natomiast postępowanie badawcze w przyszłości będzie miało wymiar holistyczny. Niemalże wyzwaniem czekałoby recenzentów, by zdołali ogarnąć wiele obszarów nauki, sztuki i techniki (problem dla badaczy).

dr DAGMARA BAŁABANIAK (UO) i dr EMILIA KUBICKA (UMK)

O metatekstowych wyrażeniach z formami imiesłowów *mówiąc, ujmując, biorąc*

Przedmiotem rozważań będą wyrażenia z formami imiesłowów *mówiąc, ujmując, biorąc*, otwierające lewo- lub prawostronnie miejsca dla klas wyrażań. Omówiona zostanie ich łączliwość, a ściślej typy wyrażań wypełniających otwierane przez nie miejsca walencyjne. Dystrybucja stanowi przyczynek do rozważań na temat statusu wspomnianych wyrażań metatekstowych jako (ewentualnych) jednostek języka oraz ich miejsca w wypowiedzeniu.

mgr DAGMARA BANASIAK (IJP UW)

Profile znaczeniowe pojęcia 'śmiech' we współczesnej polszczyźnie

Celem mojego referatu jest uważne przyjrzenie się relacjom znaczeniowym zachodzącym między jednostkami pola leksykalno-semantycznego, w którego centrum znajduje się czasownik *śmiać się* i z tej racji będący prymarnym przedmiotem analizy. W pierwszej części wypowiedzi zdaję sprawę z analizy danych leksykograficznych (zaczepniętych z *Innego słownika języka polskiego* oraz *Uniwersalnego słownika języka polskiego*), którą przeprowadzam za pomocą aparatu pojęciowego wypracowanego przez R. Langackera do badania i opisu kognitywnego struktur leksykalnych. Zastosowanie pojęć *profil* i *profilowanie* do analizy semantycznej zebranego materiału pozwala ustalić profile znaczeniowe pojęcia 'śmiech', a na dalszym etapie badań – służy do uporządkowania treści semantycznych właściwych każdemu ze znaczeń leksemu *śmiać się*. Ostatecznym efektem zorientowanych kognitywnie badań w wyznaczonym zakresie jest dokładniejszy opis będącej w polu uwagi jednostki językowej, ukazujący te elementy odpowiadającej jej ramy interpretacyjnej, które są uwydatnione (wyprofilowane) w danym użyciu językowym.

mgr MARIOLA BIAŁEK (IPS UW)

Umiejętność różnicowania wzorców intonacyjnych oraz posługiwania się nimi przez dzieci w wieku trzech i czterech lat

W ostatnich dziesięcioleciach znacznie wzrosło zainteresowanie własnościami prozodycznymi wypowiedzi: prozodia stała się obiektem badań językoznawstwa porównawczego i stosowanego, neuropsychologii, psycholingwistyki, teorii komunikacji, technologii mowy oraz foniatryi. Mimo to nadal stosunkowo niewiele wiemy o poziomie opanowania struktur prozodycznych przez dzieci oraz o przebiegu tego procesu. Problem ten będzie stanowił przedmiot badań, których wyniki zaprezentowane zostaną w referacie.

Wstępna część wystąpienia posłuży wprowadzeniu kluczowych terminów związanych z pojęciem cech prozodycznych – głównie intonacji, m.in. za B. Wierzchowską, M. Wiśniewskim i M. Wysocką. Następnie przybliżone zostaną stanowiska badaczy, którzy podjęli temat percepcji prozodii (w tym intonacji), tj. B. Kwarciaka, K. Rymarczyk, M. Wysockiej. B. Kwarciak twierdzi, że dzieci posiadają wrodzony mechanizm, który pozwala im analizować melodię mowy. Dzięki temu mechanizmowi dziecko jest wrażliwe na kontury intonacyjne oraz organizację czasową wypowiedzi już od pierwszych tygodni życia. Według B. Kwarciaka umiejętności prozodyczne w okresie wyrazu są już dobrze opanowane, jednak nie wszyscy badacze zgadzają się z jego stanowiskiem. K. Rymarczyk po przeprowadzeniu badań nad percepcją prozodii emocjonalnej i językowej (lingwistycznej) u dzieci w wieku od 4 lat i 6 miesięcy do 13 lat i 8 miesięcy stawia zupełnie inne tezy, które częściowo pokrywają się z wynikami badań M. Wysockiej.

Zasadnicza część referatu poświęcona będzie omówieniu badań własnych, których celem była ocena poziomu rozwoju umiejętności różnicowania i posługiwania się intonacją przez dzieci trzy- i czteroletnie w normie rozwojowej. Ze względu na brak odpowiedniego narzędzia diagnostycznego badania te oparte zostały na własnym kwestionariuszu, który zawierał pięć odpowiednio dobranych

prób. Dzieci biorące udział w badaniu zostały podzielone na dwie grupy ze względu na wiek. Zabieg ten pozwolił sprawdzić, czy i w jakim tempie wraz z wiekiem następuje wzrost umiejętności rozumienia wybranych aspektów prozodycznych wypowiedzi – w szczególności intonacji – oraz posługiwania się nimi.

W wyniku badania intonacji uzyskano wiele ciekawych obserwacji. Zauważono, że dzieci w tym wieku potrafią posługiwać się środkami prozodycznymi, lecz jeszcze niezupełnie je rozumieją. Stąd można wysnuć wniosek, że rozumienie nie do końca poprzedza posługiwanie się daną umiejętnością. Widoczne to jest zwłaszcza w zadaniach, w których środki prozodyczne oddzielone były od innych aspektów wypowiedzi, jak słowa czy kontekst pozajęzykowy (sytuacja, zachowania proksemiczne, mimika, gestykulacja). Kwestionariusz został tak skonstruowany, aby pozwalał również zbadać, który składnik wypowiedzi jest dla badanego dominujący: melodia, która wpływa na intencję wypowiedzi, czy też formy gramatyczne leksemów, składających się na daną wypowiedź, bez uwzględnienia aspektów prozodycznych. Interesującym aspektem badania było zadanie służące sprawdzeniu, jak dzieci poradzą sobie z zadaniem łączącym elementy wizualne (film przedstawiający zachowania bohaterów) i dźwiękowe (wokalizacje), ale niezawierającym żadnych znanych dziecku słów: w wypowiedziach przedstawionych we fragmencie filmowym odzwierciedlony został jedynie silnie zaznaczony kontur intonacyjny (tylko wokalizacja, bez zawartości leksykalnej).

W podsumowaniu wyniki badań własnych zostaną odniesione do wspomnianych wyżej stanowisk badaczy zajmujących się prozodią w celu wykazania, w jakim stopniu są one zbieżne, a w jakim się różnią oraz czym różnice te mogą być motywowane.

Bibliografia:

1. Kwarciak B., *Początki i podstawowe mechanizmy świadomości metajęzykowej*, Kraków 1995.
2. Wierchowska B., *Fonetyka i fonologia języka polskiego*, Wrocław 1980.
3. Wierchowska B., *Opis fonetyczny języka polskiego*, Warszawa 1967.
4. Wiśniewski M., *Zarys fonetyki i fonologii współczesnego języka polskiego*, Toruń 2001.
5. Wysocka M., *Prozodia mowy w percepcji dzieci*, Lublin 2012.

prof. dr hab. JANUSZ S. BIEŃ (Wydział Neofilologii UW)

Otwarty dostęp do zasobów lingwistycznych w praktyce

W referacie przedstawię przykłady ograniczania dostępu do elektronicznych zasobów lingwistycznych sfinansowanych ze środków publicznych, którego zasadność wydaje się mocno wątpliwa.

Problem dotyczy w szczególności kartotek zdigitalizowanych w ramach Repozytorium Cyfrowego Instytutów Naukowych PAN. Wbrew deklaracji, że celem projektu jest utworzenie ogólnie dostępnego repozytorium publikacji naukowych, dokumentacji badań oraz piśmienniczego dziedzictwa kulturowego, niektóre kartoteki – podobnie jak niektóre inne zasoby repozytorium – nie są ogólnie dostępne lub udostępnione w istotnie ograniczony sposób. W dodatku ich status bywa zmieniany z dnia na dzień, co moim zdaniem stanowi naruszenie art. 68 prawa autorskiego.

Kartoteki są traktowane przez kierownictwo projektu – ale dopiero od pewnego czasu! – jako utwory chronione prawem autorskim. Nie wiadomo, dlaczego niektóre kartoteki są – oficjalnie – dostępne tylko na terminalach macierzystego instytutu (innymi słowy, są one udostępniane tym, którzy i tak mają już do nich dostęp), a inne publicznie „w zakresie określonym przez przepisy o dozwolonym użytku”. Jest to więc tzw. otwarty dostęp gratis, choć dla większości zasobów bardziej właściwy jest dostęp typu libre.

W dodatku nie zawsze wiadomo, kto jest właścicielem rzekomych praw autorskich i do kogo należałoby się zwracać w celu uzyskania pozwolenia na szersze wykorzystanie. W przypadku Kartoteki *Rozmyślenia przemyskiego* jako twórca jest podana Pracownia Języka Staropolskiego IJP PAN, ale np. dla Kartotek *Słownika staropolskiego* jest to m.in. Stanisław Urbańczyk, którego prawa wygasną dopiero w 2071 roku.

Warto przypomnieć, że przedmiotem prawa autorskiego jest „każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze”. Jak przejawia się ta działalność twórcza o indywidualnym charakterze np. przy ekskserpcji zabytku wykonanej na matrycach według transliteracji Henryka Kowalewicz (tak jest opisana kartoteka *Rozmyślenia przemyskiego*)? A czy kartoteki innych słowników różnią się istotnie pod tym względem? Kwestia ta budzi poważne wątpliwości.

Moje próby uzyskania dokładniejszych informacji na temat projektu – udokumentowane pod adresem <http://teksty.klf.uw.edu.pl/19/> – zakończyły się niepowodzeniem. Zdaniem kierownictwa projektu ma ono prawo odmówić udzielenia informacji, ponieważ „zgodnie z art. 15 ust. 1 i 2 ustawy z 30 kwietnia 2010 r. o zasadach finansowania nauki, wnioski, recenzje, umowy i raporty z realizacji zadań finansowanych ze środków na naukę stanowią tajemnicę przedsiębiorstw w rozumieniu przepisów o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, a informacje o wynikach realizacji zadań finansowanych ze środków finansowych na naukę, podlegające ochronie na podstawie ust. 1, mogą być udostępniane wyłącznie przez uprawniony podmiot, który otrzymał środki finansowe na realizację tych zadań”.

Na mój argument, że to właśnie kierownictwo projektu jest tym uprawnionym podmiotem, o którym mowa w ustawie i który może udzielić żądanej informacji, nie otrzymałem żadnej odpowiedzi.

Reasumując, ważnym zadaniem na przyszłość jest analiza statusu prawnego kartotek i innych zdigitalizowanych zasobów oraz udostępnienie ich wszystkim zainteresowanym bez zbędnych ograniczeń.

dr RENATA BRONIKOWSKA (IJP PAN)

Przymiotniki w użyciach predykatywnych postulujące zachowania zgodne z normami społecznymi (w polszczyźnie XVII i XVIII wieku)

Jedną z charakterystycznych konstrukcji składniowych polszczyzny barokowej jest występowanie niektórych przymiotników w mianowniku liczby pojedynczej rodzaju żeńskiego w funkcji predykatywnej. Wymagają one zazwyczaj uzupełnienia przez zdanie podrzędne lub bezokolicznik, np. *słuszna, abyś mu dopomógł / słuszna mu dopomóc*. Konstrukcje tego typu powstały jako efekt rozwoju grup imiennych z rzeczownikiem *rzecz* (*słuszna rzecz, aby...*), który jako pusty semantycznie był coraz częściej pomijany. Ich pozostałością we współczesnej polszczyźnie są predykatywy *można* i *niepodobna*.

Przedmiotem analizy w moim referacie będzie grupa przymiotników, które w tego typu konstrukcjach były wykładnikami modalności deontycznej, tj. tworzyły wypowiedzi postulatywne, informujące o postawie wolitywno-oceniającej nadawcy. Zajmę się przymiotnikami, które wyrażają aprobatę nadawcy wobec jakiegoś stanu rzeczy jako zgodnego z normą (moralną, obyczajową itp.) i związane z tym jego życzenie, aby dany stan był realizowany, typu: *(jest) słuszna, (jest) przyzwoita, (jest) przystojna*. Wezmę też pod uwagę wyrażenia o znaczeniu przeciwstawnym, a więc np. *(jest) niesłuszna, (jest) nieprzyzwoita, (jest) nieprzystojna*, i zbadam, czy w XVII i XVIII w. istniała pełna symetria znaczeniowa między przymiotnikami niezaprzeczonymi i zaprzeczonymi tego typu.

Moim celem jest zatem wyznaczenie grupy semantycznej przymiotników, które w użyciach predykatywnych postulują zachowania zgodne z normą przez wskazanie na stan oceniany bądź pozytywnie, bądź negatywnie. Kolejnym etapem analizy będzie opis relacji semantycznych w obrębie tej grupy. Jako punkt odniesienia posłużą mi używane w epoce baroku czasowniki deontyczne, takie jak: *przystoi, należy, godzi się, wypada*. Szczególną uwagę poświęcę parom wyrazów pokrewnych *przystoi – przystojna, należy – należyta, godzi się – godna* i spróbuję rozstrzygnąć, czy były one w pełni synonimiczne. Zarysuję również dalsze losy interesujących mnie konstrukcji.

mgr VIKTORIIA CHERNIAK (Żytomierski Uniwersytet Państwowy im. Iwana Franki)
Język polski napisów nagrobnych z obwodu żytomierskiego

Prezentowany projekt porusza zagadnienia związane z obecnością Polaków na ziemiach ukraińskich i różnorodnymi przejawami polskiej kultury, jakim niewątpliwie są napisy nagrobne. Ludność polska mieszkająca na ziemiach dzisiejszej Ukrainy przez wieki starała się zachować swój język i ocalić od zapomnienia kulturę. Wśród przejawów tej działalności można wymienić: używanie języka polskiego w życiu codziennym, uczenie języka polskiego dzieci, uczestniczenie we mszach świętych w języku polskim oraz umieszczanie na nagrobkach napisów w języku polskim. Badania nad językiem polskim ukazują funkcjonowanie języka polskiego poza granicami Polski, a także pozwalają przeanalizować polsko-ukraińskie kontakty językowe, których świadectwem jest epigrafika.

Napisy nagrobne ukazują wielką troskę o zachowanie tradycji używania języka polskiego niezależnie od stanu jego zachowania, wskazują na charakterystyczne cechy językowe mieszkańców, pozwalają prześledzić miejscową antroponię.

Przedmiotem opisu są polskojęzyczne napisy nagrobne z cmentarzy wsi Dowbysza (rejon Baranowski), Berdyczowa (rejon Berdyczowski), Nowego Zawodu (rejon Czerwonohorski), Pokostówki (rejon Żytomierski) obwodu Żytomierskiego, strona językowa tekstów nagrobnych, w szczególności zjawiska graficzne, fonetyczne oraz morfologiczne, które świadczą o interferencji językowej na tych terenach. Zamierzam także pokazać różnicę między napisami w badanych wsiach oraz porównać zebrane napisy z materiałem zebrany i opisanym przez I. Maryniakową i J. Kozłowską-Dodę.

Badania oparto na współczesnym materiale epigraficznym zebranym przeze mnie w ciągu dwóch lat na cmentarzach Żytomierszczyzny. Dokonano opisu około 287 napisów polskojęzycznych, które poddałam analizie. Pomijam napisy ukraińsko- i rosyjskojęzyczne, uwzględniając jedynie te, które mieściły się na jednym pomniku z polskojęzycznymi. W badanych miejscowościach na cmentarzach przeważają groby z inskrypcjami ukraińskimi, znacznie mniej występuje z inskrypcjami polskimi. Najstarszy pomnik na cmentarzach datowany jest na rok 1861 (Berdyczów), najnowszy – na 2013 (Nowy Zawód). Podane daty śmierci nie zawsze odpowiadają wystawieniu pomnika, mógł on być wystawiony wcześniej, przy kilku pochówkach w jednej mogile, jak również później.

Inskrypcje nagrobne składają się z kilku części i zawierają podstawowe informacje o zmarłym: imię, nazwisko (może być w odwrotnej kolejności), daty (urodzenia i śmierci) lub tylko śmierci i lata życia, prośba o modlitwę, wskazanie na osoby, które wystawiły pomnik. Zwykle napis rozpoczyna skrót *S.P.* (świętej pamięci), *D.O.M* (łac. *Deo Optimo Maximo*). W większości przypadków charakteryzują się zachowaniem polskiego szyku, czyli „imię i nazwisko”. Zauważono także pod wpływem języka ukraińskiego (rosyjskiego) trójczłonowy zapis imion z dodatkowym imieniem ojca (otczestwem).

Rzadko jest zaznaczony stan cywilny osoby zmarłej. Niekiedy w tekstach inskrypcji w Dowbyszu i Nowym Zawodzie wykorzystywano stałe formuły zapożyczone z łaciny, takie jak *Ave Maria*.

Przedstawiam analizę cech graficznych, fonetycznych morfologicznych oraz nazewnictwo osobowe wyekscerpowanych napisów. Przedmiotem uwagi jest:

- grafika (brak znaków diakrytycznych, błędy literowe, mieszanie alfabetu łacińskiego i cyrylicy i in.);
- fonetyka (odnosowanie, rozłożenie nosowości *q*, *ę*, ubezdźwięcznienie *t* w przyimku, spółgłoska *h* i in.);
- morfologia (używanie końcówek pod wpływem ukraińskim).

dr MARTA CHOJNACKA-KURAŚ (IJP UW)
Komunikacja medyczna jako nowy obszar badań lingwistycznych

Komunikacja medyczna, rozumiana szeroko jako porozumiewanie się w środowisku medycznym (zwłaszcza w relacji pacjent – lekarz/personel medyczny), jest obecnie przedmiotem

zainteresowania przedstawicieli wielu dyscyplin naukowych. O tym, że właściwa komunikacja odgrywa szczególną rolę w procesie diagnozy i leczenia, przekonani są nie tylko humaniści (psychologowie, socjologowie, etycy i językoznawcy), lecz także sami lekarze i przedstawiciele innych zawodów medycznych, którzy mają bezpośredni kontakt z pacjentami.

Nadrzędnym celem niniejszego referatu jest przedstawienie komunikacji medycznej jako obszaru badawczego zasługującego na refleksję lingwistyczną lub wręcz wymagającego uwagi językoznawców. Wystąpienie ma charakter nie tyle materiałowy, ile przeglądowo-teoretyczny.

W pierwszej części chciałabym zebrać i uporządkować wcześniejsze analizy z zakresu języka medycznego i komunikacji lekarza z pacjentem. Dotychczasowe publikacje, które można włączyć w zakres badań nad językiem w medycynie, dotyczą głównie słownictwa lekarskiego, leksyki anatomicznej i terminologii medycznej (m.in. nazw chorób, np. nowotworów w zależności od stopnia ich złośliwości). Język medyczny opracowany jest także jako jeden z języków specjalistycznych, szczególnie w perspektywie dydaktyki akademickiej i w ujęciu kontrastowym. Wyrazem zainteresowania językowym wymiarem komunikacji między pacjentem i lekarzem (szerzej – personelem medycznym) są publikacje Zespołu Języka Medycznego Rady Języka Polskiego PAN.

Druga część referatu jest próbą zarysowania dalszych (w tym sensie nowych) perspektyw badawczych w obrębie komunikacji medycznej. Chciałabym omówić przykładowe zagadnienia, które można opisywać z wykorzystaniem współczesnych teorii lingwistycznych, szczególnie tych należących do nurtu językoznawstwa kognitywnego. Zależałoby mi także na przedstawieniu:

- obszarów praktycznego zastosowania ściśle językowej refleksji nad komunikacją pacjent – personel medyczny (m.in. w kształceniu na polskich uczelniach medycznych);
- inicjatyw podejmowanych przez Polskie Towarzystwo Komunikacji Medycznej oraz Zespół Języka Medycznego RJP PAN, których celem jest zwrócenie uwagi opinii publicznej na problemy komunikacji medycznej w Polsce oraz rozbudzanie świadomości językowej studentów kierunków medycznych i młodych lekarzy.

dr ANNA CZELAKOWSKA (IJP PAN) i dr EMILIA KUBICKA (UMK)

O słownictwie specjalistycznym w leksykonach języka ogólnego na przykładzie wyrażen prawnych i prawniczych

Referat, wpisujący się w dziedzinę badań z pogranicza językoznawstwa i prawa, przedstawia analizę wyrażen z kwalifikatorem *prawn.* we współczesnych słownikach języka polskiego. Autorzy podejmują sprawę miejsca słownictwa specjalistycznego w słowniku jednojęzycznym, sposobu definiowania tego słownictwa i uzasadnienia materiałowego definicji opatrzonej specjalistycznym kwalifikatorem, a także różnicy między językowym oraz prawnym i prawniczym rozumieniem takich wyrażen.

dr MONIKA CZEREPOWICKA (UWM) i dr SEBASTIAN PRZYBYSZEWSKI (UWM)

Negacja w wielowyrazowych jednostkach werbalnych

Pośród werbalnych jednostek wielowyrazowych, które można znaleźć w słownikach frazeologicznych oraz słownikach języka polskiego, napotykamy takie, które odnotowywane są jako ciągi mające w swym kształcie cząstkę *nie*, np. *ktoś nie urodził się wczoraj*, *ktoś nie daje komuś żyć*, *coś nie ma nic do rzeczy*, *coś nie podlega dyskusji*, *ktoś nie puści pary z ust*. W zdecydowanej większości są to zwroty, w których negacja odnosi się do komponentu werbalnego, ale zdarzają się i takie, w których negacja obejmuje inne elementy ciągu, np. *ktoś ma nie po kolei w głowie*. W różnych słownikach zaobserwować można daleko idące rozbieżności, jeśli chodzi o włączanie *nie* do formy hasłowej. Niektóre opracowania podają na przykład jako zwrot: *coś się komuś w głowie nie mieści*, inne natomiast odnotowują analogiczny ciąg w postaci niezawierającej cząstki *nie*. Z założenia każdy wyraz może być zanegowany, właściwość ta należy do potencji systemu językowego i jako taka

nie jest brana pod uwagę w opisie leksykograficznym jednostki. Istnieją jednak leksemy, dla których negacja jest podstawową właściwością i, w konsekwencji, informacją słownikową. Autorzy referatu prezentują zebrany materiał w postaci ponad stu zwrotów, co do których można mieć wątpliwości, czy *nie* stanowi integralną część werbalnej jednostki wielowyrazowej, czy pełni jedynie funkcję zwykłego przeczenia jednostki, która powinna zostać odnotowana w leksykonie w formie afirmatywnej. Wskazuje się również, w oparciu o dane korpusowe, na frekwencję ciągów zawierających *nie* oraz ciągów niezawierających negacji.

Ponadto, jak zauważają autorzy, z obserwacji danych korpusowych wynika, że negacja w jednostkach wielowyrazowych może przejawiać się w tekstach na kilka sposobów, np.:

1. może być wyrażona bezpośrednio i formalnie w jednostce (słowo *nie* jest komponentem połączenia), np.:

(a) Romanow nie dał po sobie poznać, że całkiem nieźle rozpoznaje okolicę.

(b) Po powrocie do hotelu Alicja nie czuła nóg. Wyszli z muzeum o pierwszej, kiedy je zamykano, jako jedni z ostatnich.

2. może być przesunięta wyżej w strukturze zdania, np. na inny czasownik będący jego ośrodkiem, np.:

(c) Nie mogłem dać po sobie poznać, w jakiej jestem sytuacji.

(d) W jednej z rozmów powiedział mi, „że nie mógł tak zwyczajnie udawać, że urodził się wczoraj”.

3. może ujawniać się też pragmatycznie, m.in. za pomocą pytań retorycznych, w których możemy nie użyć negacji, ale zaprzeczenie jest odczytywane z kontekstu i intonacji, np.:

(e) A niby czemu (nie wie, jaka jest przeszłość sąsiadów)? Co on urodził się wczoraj?!

Wątpliwości budzą szczególnie te jednostki, które w zdecydowanej większości występują co prawda w formie zaprzeczonej, ale formy afirmatywne są możliwe i kontekstowo uzasadnione, por. przykłady (a) i (c).

Problem wydaje się wyzwaniem dla współczesnej leksykografii, coraz częściej elektronicznej i on-line. Powstają słowniki-serwisy, na których użytkownik nie tylko odszuka jednostkę i jej znaczenie, ale i uzyska informacje dotyczące jej funkcjonowania w tekście. Kompendia tego typu z racji medium elektronicznego mogą być dowolnie obszerne. Jednakże pozbawione uzasadnienia wydaje się również mnożenie jednostek ponad potrzebę, notowanie regularnych dubletów (afirmatywna – zaprzeczona). Stąd istotne staje się ustalenie listy wielowyrazowych jednostek werbalnych z negacją.

dr ARTUR CZESAK (UJ), dr ŁUKASZ SZAŁKIEWICZ i dr SEBASTIAN ŻUROWSKI (UMK) **„Dobry słownik” jako nowy typ słownika języka polskiego**

Leksykografii polskiej nieobce było, nawet w ostatnim czasie, wydawanie słowników tworzonych naukowo (por. WSJP.pl), nieobce też tworzenie słowników społeczniowo (por. Wikisłownik), ale nie powstał jeszcze słownik tworzony naukowo na życzenie społeczne. Co więcej, do momentu uruchomienia portalu Dobrysłownik.pl nie powstał słownik, jaki już ponad 20 lat temu Tadeusz Piotrowski nazwał „słownikiem-prototypem”.

W naszej prezentacji przedstawimy najbardziej charakterystyczne cechy „Dobrego słownika”, które pozwalają określać go mianem słownika języka polskiego nowego typu. W szczególności skupimy się na:

1. Makrostrukturze „Dobrego słownika”, zawierającej te hasła, które użytkownikowi są potrzebne, sprawiają mu trudności lub rodzą wątpliwości (użytkownicy mają wpływ na to, jakie hasła są dodawane do słownika i jakie informacje są opracowywane; omówimy tu koncepcję „słownika na życzenie” – połączenia słownika z poradnią językową – oraz koncepcję „batonika”).

2. Mikrostrukturze „Dobrego słownika”, którą można nazwać „dynamiczną” (udostępniane hasła zwykle zawierają tylko wybrane elementy pełnej możliwej mikrostruktury, dodatkowo informacje podawane wprost w hasłach są spójnie połączone z częściami opisowymi słownika, zawierającymi reguły językowe i informacje poprawnościowe, a nawet ze słownikowym blogiem; omówimy tu koncepcję „3 x 50”).

3. Przedstawieniu standardów kontroli jakości treści opracowywanych w słowniku (badanie uzusu, badanie treści wcześniejszych słowników i porad etc.).

4. Przedstawieniu ciągłości procesu tworzenia słownika, co można nazwać „słownikiem continuum”.

Postaramy się wspomnieć też, po przeszło roku działalności, z jakim skutkiem powyżej omówione założenia słownika zostały zrealizowane w kontekście naukowym, komercyjnym i społecznym.

prof. dr hab. MAGDALENA DANIELEWICZOWA (Wydział Neofilologii UW)

Polskie *sobie* – wyzwanie rzucone lingwiście

W wystąpieniu wskazane i omówione zostaną cztery różne funkcje polskiego wyrażenia *sobie*. Nie znaczy to bynajmniej, że powinno być ono ujmowane w kategoriach homonimii leksykalnej i że tak właśnie będzie prezentowane.

W centrum uwagi znajdzie się przede wszystkim *sobie*, które występuje w konstrukcjach typu: *pośpiewać sobie, czytać sobie, zatańczyć sobie*. Ta szczególna jednostka polszczyzny stanowi duże wyzwanie lingwistyczne i być może z tego względu nie otrzymała do tej pory w literaturze przedmiotu adekwatnego, a tym samym satysfakcjonującego opisu. W referacie zaproponowane zostanie nowe spojrzenie na jej językowy status i znaczenie.

prof. dr hab. GRZEGORZ DĄBKOWSKI (SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny)

Charakterystyka stylu pisarza na podstawie analizy statystycznej słownictwa dwóch powieści Wacława Holewińskiego

Artykuł ma na celu przedstawienie wyników statystycznej analizy porównawczej słownictwa dwóch powieści Wacława Holewińskiego, wydanych w odstępie 10 lat: *Choćbym mówił językiem ludzi i aniołów* (2005) i *Honor mi nie pozwala* (2015). Wynikiem tej analizy będzie ustalenie, ilu różnych słów i z jaką częstością używa autor; porównanie tych danych ze *Słownikiem frekwencyjnym polszczyzny współczesnej*; ustalenie statystycznych słów kluczowych, kręgów tematycznych o największej frekwencji, przynależności stylistycznej badanych słów. Efektem pracy będzie porównanie stylu obu powieści.

dr hab., prof. UW WANDA DECYK-ZIĘBA (IJP UW) i dr MONIKA KRESA (IJP UW)

„Poradnik Językowy on-line” – nie tylko digitalizacja. Cele, założenia i perspektywy

Gwałtowny rozwój technologiczny, który nastąpił w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat, niewątpliwie przyczynił się do rozpowszechnienia idei digitalizacji, której poddawane są różnorodne udokumentowane przejawy ludzkiej działalności. Z uwagi na dostępność zbiorów działania digitalizacyjne podejmowane są najczęściej przez zespoły biblioteczne. W 2014 roku rozpoczęto prace nad digitalizacją, opracowaniem i upowszechnieniem jednego z najstarszych czasopism językoznawczych i poradnikowych, jakim jest założony w 1901 roku „Poradnik Językowy”. Projekt „Poradnik Językowy on-line” został przygotowany w Instytucie Języka Polskiego Uniwersytetu Warszawskiego przy wsparciu pracowników Instytutu Polonistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego. Celem projektu nie jest jednak sama digitalizacja, lecz także naukowe opracowanie szczegółowej, wielopoziomowej bibliografii czasopisma oraz prezentacji jego wkładu w rozwój

polskiej nauki i działalności poradniczej. Celem referatu jest prezentacja założeń projektu oraz dotychczas uzyskanych wyników.

Pierwszym etapem realizowanego projektu było stworzenie elektronicznej wyszukiwarki bibliograficznej, gromadzącej dane na temat zawartości czasopisma w latach 1901–2013.

Bibliografia będzie mogła być przeszukiwana z użyciem różnorodnych zapytań, obowiązując w niej bowiem będzie układ działowy (według działów „Poradnika Językowego”), alfabetyczny (według autorów), rzeczowy (według działów wyróżnionych w obrębie nauki o języku) i chronologiczny. Oznaczone w niej zostaną również słowa kluczowe, dzięki czemu możliwe będzie przeszukiwanie bibliografii (a tym samym całego „Poradnika Językowego”) również pod tym kątem.

Dzięki wyszukiwarce zaimplementowanej na stronie internetowej użytkownik będzie miał możliwość znalezienia właściwych artykułów pod kątem dowolnie zdefiniowanych kryteriów (słowa w tytule, słowa kluczowe, dział językoznawstwa, dział „Poradnika Językowego”, imię autora, nazwisko autora, imię, nazwisko tłumacza, rok wydania, zeszyt).

Celem projektu jest opracowanie takiej wersji cyfrowej „Poradnika Językowego”, aby mogła być ona wykorzystywana i przeszukiwana na różne sposoby, dlatego nie ograniczamy się do uzyskania i udostępnienia graficznych obrazów stron czasopisma. Integralną częścią zadania jest stworzenie OCR-u skanowanych tekstów za pomocą programu umożliwiającego odszyfrowanie większości języków, które przez lata pojawiały się na łamach „Poradnika Językowego”.

Celem omawianego projektu jest również popularyzacja wiedzy na temat „Poradnika Językowego”. W związku z tym na projektowanej stronie internetowej znajdą się artykuły poświęcone:

- dziejom czasopisma od 1901 do 2013 r.;
- roli „Poradnika Językowego” w dyskusji o normie językowej i propagowaniu zdobyczy językoznawstwa polonistycznego;
- sylwetkom redaktorów naczelnych.

Realizacja zaprezentowanego projektu pozwoli udostępnić użytkownikom Internetu kolejne czasopismo językoznawcze, które odegrało ważną rolę w historii językoznawstwa polonistycznego i upowszechnianiu wzorów pięknej polszczyzny. Pozwoli to poszerzyć zakres odbiorców czasopisma nie tylko Polsce, lecz także poza jej granicami, a jednocześnie spopularyzować polską myśl językoznawczą w Europie i na świecie.

dr hab., prof. UMK ADAM DOBACZEWSKI (UMK)

Od powtórzeń do zleksykalizowanych reduplikacji. Propozycja klasyfikacji tekstowych zjawisk repetycyjnych

Referat pozostaje w ścisłym związku z realizacją projektu badawczego finansowanego w ramach NPRH pt. „Słownik reduplikacji i powtórzeń polskich (od zleksykalizowanych reduplikacji do regularnych układów repetycyjnych)”. Głównym celem tego projektu jest rejestracja jednostek języka polskiego opartych na powtórzeniu lub reduplikacji. Będą to zarówno całości zleksykalizowane składające się z identycznych segmentów (które nie są wymienne w ramach dającej się przewidzieć serii, takie jak np. *całkiem całkiem* czy *aby aby*), jak i rezultaty regularnych operacji repetycyjnych, tj. takich jednostek operacyjnych, których operandem jest jednostka *w*, a produktem jej dwukrotne wystąpienie *w(x)w*, gdzie (*x*) oznacza ewentualny wykładnik (funktor) operacji. W tym drugim wypadku występuje wymiennność jednostki w ramach dającej się scharakteryzować klasy substytucyjnej. Jako przykład operacji bezwykładnikowej niech posłuży nam powtórzenie dowolnej jednotaktowej całości wypowiedzeniowej w ramach jednej frazy fonologicznej (z charakterystycznym konturem kadencyjnym i przyciskiem na drugim takcie), występujące w dialogicznym kontekście rozstrzygającym (por. zapewnienie *Zdążymy, zdążymy!* jako reakcję na zgłoszoną wątpliwość *Ale czy zdążymy?*); przykładami operacji z wykładnikiem morfologicznym mogą być repetycje z modyfikacją fleksyjną (typu *Pracować pracował, ale niewiele zarabiał* lub *Sąd sądem, a sprawiedliwość musi być po naszej stronie*), natomiast operacje repetycyjne zorganizowane wokół

określonego funktora leksykalnego są reprezentowane przez układy typu *Co fachowiec, to fachowiec* lub *Dziewczyzna jak dziewczyna (taka sobie)*.

Celem niniejszego wystąpienia będzie próba uporządkowania wszelkich zjawisk repetycyjnych. Pierwszym zasadniczym rozgraniczeniem będzie oddzielenie repetycji występujących w ramach jednej całości wypowiedzeniowej od powtórzeń międzywypowiedzeniowych. To drugie zjawisko jest regulowane na poziomie organizacji tekstu i jest obarczone licznymi funkcjami, zarówno koherencyjnymi, jak i retoryczno-stylistycznymi. Repetycje w ramach tej samej jednostki składniowej podlegają natomiast innym ograniczeniom. Łuźniejsze restrykcje, raczej o stylistycznym charakterze, dotyczą repetycji międzyfrazowych, tj. powtórzeń składników fraz w obrębie dwóch lub więcej fraz pozostających w bezpośredniej relacji (w tym szeregów skoordynowanych), np. *małe dzieci dużych dzieci, czarne szczenię i białe szczenię, na stole i pod stołem, na stole i na podłodze*. Nie stanowią one żadnej osobliwości morfoskładniowej i mają wyraźną motywację semantyczną. Trzeba od nich odróżnić repetycje wewnątrzfrazowe (WF), tj. powtórzenia składników jednej frazy, w tym całych fraz w ramach frazy bezpośrednio wyższego rzędu. Przez fakt, że naruszają wewnątrzfrazową regułę niepowtarzania składnika (RNS), są one zasadniczo niekodowe, choć możliwe są tu różne odstępstwa, które mogą być podstawą dalszego uporządkowania repetycji WF. Oto propozycja takiego uporządkowania:

1. (pozorne) odstępstwa systemowe (tj. realizujące standardowe reguły systemu językowego, w szczególności składniowego, w istocie nienaruszające RNS),
 - 1.1. odstępstwa jednostkowe,
 - 1.1.1. „zleksykalizowane”, tj. o ustalonym składzie (np. *kubek w kubek, nawet nawet*),
 - 1.1.2. „operacyjne”, tj. tworzące serie,
 - 1.2. odstępstwa ogólnosystemowe,
 - 1.2.1. repetycje wyrażen o różnej referencji szczegółowej (np. *dzień po dniu, człowiek człowiekowi wilkiem*),
 - 1.2.2. układy quasi-tautologiczne (np. *Prawo jest prawem* lub *Jestem, kim jestem*),
2. (rzeczywiste) odstępstwa niesystemowe (tj. realizacje tekstowe faktycznie naruszające RNS),
 - 2.1. ponadsystemowe (antyskładniowość repetycji jest akceptowalna w uzusie, np. wyraźnie motywowane ikonicznie wzmocnienia typu *dawno, dawno temu*),
 - 2.2. pozasystemowe, motywowane indywidualnie.

Warto dodać, że tylko układy 1.1 są specyficzne językowo (są charakterystyczne dla danego systemu językowego), natomiast 1.2 oraz 2 ze względu na swój charakter są raczej swobodnie przetłumaczalne.

mgr ADAM DOMBROWSKI (UWr)

Dyskurs poradnikowy (na przykładzie porad medycznych) – stan aktualny i perspektywy. Rekonesans badawczy

Porady i poradniki (para)medyczne stanowią realizację dyskursu poradnikowego. Są gatunkami mowy i stanowią reakcję na określone bodźce społeczno-kulturowe (deficyt wiedzy, potrzeba potwierdzenia własnego wyboru, niepewność itd.), które determinuje już sam temat porad (zdrowie), a także ich kontekst. Możemy mówić o bardzo wysokim zapotrzebowaniu na teksty o charakterze poradnikowym dawniej, jak i obecnie. Badania nad polskim dyskursem poradnikowym (zwłaszcza na tekstach porad medycznych i paramedycznych) nie cieszyły się dotąd dużym zainteresowaniem badaczy (zwłaszcza językoznawców). Potrzeba całościowego opisu gatunkowo-stylistycznego jest wciąż ciekawym, aktualnym i nieopracowanym na większą skalę zjawiskiem językowym. Warto także zwrócić uwagę badawczą na determinanty społeczne, historyczne i płciowe, które pozwolą na szerszy i dokładniejszy opis zagadnienia. Dotychczasowe badania nad aktualizacjami zdrowotnego dyskursu poradnikowego skupiały się jedynie na wybranych aspektach badanego zjawiska (uwagę badaczy zwróciły m.in. poradniki współczesne czy porady w czasopiśmie dla kobiet, por. m.in. Żarski, Ficek, Smół). Porady medyczne pozostają więc nadal inspirującym

i nieopracowanym obszarem badań, który ciągle zmienia swe oblicze, tak jak człowiek i otaczająca go rzeczywistość. Warto zwrócić uwagę badawczą na tego typu testy użytkowe, ponieważ umożliwiają one odbiorcy wybór najkorzystniejszego działania spośród dostępnych dla niego wariantów.

dr hab. KATARZYNA DRÓŻDŹ-ŁUSZCZYK (IPS UW) i dr NATALIA SIUDZIŃSKA (IPS UW)
Bezdroża interpretacji fonologicznej (wybranych) polskich głosek

Referat nawiązuje do prowadzonych na Uniwersytecie Warszawskim w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku badań fonetycznych. W wystąpieniu przypomniane zostaną pokrótce wyniki eksperymentalnych badań Bożeny Wierchowskiej, które do dziś wykorzystywane są na zajęciach dydaktycznych z fonetyki i fonologii (zwłaszcza na specjalności logopedycznej). Przyjęta za B. Wierchowską charakterystyka artykulacyjno-brzmieniowa wybranych głosek zostanie poddana interpretacji fonologicznej, która uwzględni perspektywę i potrzeby współczesnej logopedii.

dr hab., prof. KUL HENRYK DUDA (KUL)
O roli sylaby w morfologii czasownika

Do kłopotliwych form fleksyjnych czasownika w języku polskim należą m.in. czas przeszły i tryb rozkazujący czasowników z bezokolicznikiem na *-nq-ć* (typu *kopnqć* czy *pociqgnqć*). Gdy chodzi o formy czasu przeszłego, to: 1. trzeba wiedzieć, czy uzus językowy sankcjonuje formę z przyrostkiem *-nq-*, czy bez tego przyrostka; 2. trzeba pamiętać o braku paralelizmu między formami rodzajowymi (np. *marzł/marzqł*, ale *marzła* z jednej strony, z drugiej natomiast *kopnqł*, ale nie **kopła*). Formy rozkaznika tych czasowników powinny przybierać *-ij* (*kopnij*, *ciqgnij* itd.). W dialektach spotkać można jednak formy rozkaznika nieznane polszczyźnie literackiej, np. *ciep* od *ciepnqć* 'rzucić'; *(po)ciqg* = lit. *(po)ciqgnij*. Obserwacja problemów poprawnościowych oraz stosunków w gwarach pozwala postawić hipotezę, że w rozwoju form fleksyjnych czasowników na *-nq-ć* ścierają się ze sobą dwie tendencje rozwojowe – tendencja do zaniku przyrostka *-nq-/-nq-*, której przeciwdziała tendencja do takiego ukształtowania formy fleksyjnej, aby w jej składzie znajdowały się tylko sylaby o optymalnej budowie.

Sylaba zbudowana jest z trzech elementów. Jej ośrodkiem i członem konstytutywnym jest jądro, którym w języku polskim jest samogłoska. Spółgłoski poprzedzające jądro to nagłos. W języku polskim nagłos nie jest obligatoryjny (np. tak jest w pierwszej sylabie w wyrazie *o-ko*), ale może się w nim znaleźć jedna (w drugiej sylabie tego samego wyrazu) bądź więcej spółgłosek (np. początek wyrazu *rwac*). Podobnie jest w wygłosie sylaby. Może on być pusty (sylaby otwarte, por. *ma-ma*, *ta-ta*), ale może się w nim znaleźć bardzo liczna grupa spółgłoskowa (por. np. *bóstw*). Procesy fonetyczne z udziałem sylaby pokazują uniwersalną tendencję do optymalizacji budowy sylaby. W sylabie zbudowanej optymalnie kolejność dźwięków nie jest przypadkowa – w nagłosie sylaby kolejne elementy powinny być ułożone według rosnącej sonorności (w uproszczeniu: zwarta – zwartoszczelinowa – szczelinowa – półotwarta – półsamogłoska). W wygłosie natomiast sonorność powinna maleć.

Obserwując interesujące nas formy czasowników zauważamy działanie tendencji do optymalizacji budowy sylaby, np. formy trybu rozkazującego w polszczyźnie literackiej mają *-ij*, gdyż historycznie uzasadnione formy kończyłyby się źle zbudowaną sylabą, np. **ciqgr*, gdy forma *ciqgnij* ma dwie „lepiej” zbudowane sylaby (*ciq-gnij*). Z tego punktu widzenia formy gwarowe takie jak *ciqg* i *pociqg* też są wynikiem tendencji do optymalizacji budowy sylaby, choć optymalizacja została przeprowadzona inaczej. Liczne wahania w budowie form czasu przeszłego także pokazują, że optymalizacja budowy sylaby może tu odgrywać pewną rolę. Przykładowo, o ile zarówno forma *kop-nq-ła* jak i nienormatywna **ko-pła* mają sylaby zbudowane optymalnie, to już forma męska może mieć jedynie postać *kop-nqł*, gdyż hipotetyczna forma bez *-nq-*, tj. **kopł* byłaby wyrazem jednosylabowym, z rosnącą (zamiast malejącej) sonornością w wygłosie.

Referat ma być próbą zwrócenia uwagi na fakt, że rola sylaby w różnych procesach językowych jest albo pomijana, albo niedoceniana.

dr MARTA FALKOWSKA (IJP UW)

Konstruowanie kategorii empatii we współczesnej polszczyźnie (na przykładzie dyskursu medialnego o problemie uchodźców i imigrantów)

W referacie podejmuję próbę zbadania, za pomocą jakich środków gramatycznych konstruowana jest kategoria empatii we współczesnej polszczyźnie. Termin *empatia* rozumiem jako stopień, w jakim nadawca tekstu identyfikuje się w którymś z uczestników opisywanej sytuacji (zob. Kuno 1987: 206). Moim celem jest sprawdzenie, czy jest możliwe wskazanie pewnego zasobu środków językowych (fleksyjnych, składniowych), którymi nadawcy posługują się, budując wypowiedzi empatyczne. Metodologicznie praca sytuuje się w obrębie krytycznej analizy dyskursu wykorzystującej model gramatyki kognitywnej, w szczególności pojęcie „empatii” i „punktu widzenia”. Odwołuję się przy tym do istniejących już analiz anglojęzycznego dyskursu na temat imigrantów (Baker i in. 2008, Khosravinik 2009, 2010; Hart 2010, 2014), aby ustalić, czy strategie dyskursywne polskie i angielskie są zbieżne, czy też język polski, jako typologicznie od angielskiego różny, dysponuje innym repertuarem środków wyrażania empatii. Analiza oparta jest na zgromadzonym przez autorkę korpusie tekstów prasowych opublikowanych w 2015 roku, pochodzących z najważniejszych polskich tygodników reprezentujących różne opcje światopoglądowe.

Literatura:

- Baker, P., Gabrielatos, C., Khosravinik, M., Krzyżanowski, M., McNery, T., & Wodak, R. (2008). *A useful methodological synergy? Combining critical discourse analysis and corpus linguistics to examine discourses of refugees and asylum seekers in the UK press*. „Discourse & Society”, 19(3), 273–306.
- Hart, C. (2010). *Critical discourse analysis and cognitive science: New perspectives on immigration discourse*. Palgrave Macmillan.
- Hart, C. (2014). *Discourse, grammar and ideology: Functional and cognitive perspectives*. Bloomsbury Publishing.
- Khosravinik, M. (2009). *The representation of refugees, asylum seekers and immigrants in British newspapers during the Balkan conflict (1999) and the British general election (2005)*. „Discourse & Society”, 20(4), 477–498.
- Khosravinik, M. (2010). *The representation of refugees, asylum seekers and immigrants in British newspapers: A critical discourse analysis*. „Journal of Language and Politics”, 9(1), 1–28.
- Kuno, S. (1987). *Functional syntax: Anaphora, discourse and empathy*. University of Chicago Press.

mgr MARTA FLORCZUK (IJP UW)

Uchodźcy, imigranci, najeźdźcy i terroryści – analiza semantyczna dyskursu publicznego w kontekście napływu do Europy cudzoziemców z Afryki i Bliskiego Wschodu

Jednym z najbardziej palących tematów ostatnich miesięcy jest fala ludności napływającej do krajów Unii Europejskiej z Afryki Północnej i Syrii. Zarówno rozmiar, jak i społeczne skutki procesów migracyjnych stały się nieodłącznymi elementami rozmów przedstawicieli państw Unii Europejskiej i debaty publicznej.

Przedmiotem mojego referatu będzie analiza semantyczna określić: *uchodźca, imigrant, najeźdźca, terrorysta*, które w ostatnim czasie pojawiały się w tekstach traktujących o zagadnieniach migracyjnych. Przedstawię także kolokacje tych etykiet językowych oraz tło polityczno-kulturowe kontekstów, w których się pojawiają. Wskażę schematy zależności między nimi na podstawie materiału słownikowego, NKJP oraz bieżących publikacji medialnych i internetowych, poświęconych temu tematowi.

Analiza semantyczna wybranych przeze mnie zagadnień zostanie przeprowadzona przy użyciu metodologii lingwistyki kognitywnej, w szczególności koncepcji obrazowania R. Langackera. Badania uwzględnią zarówno publikacje naukowe z zakresu zjawisk migracyjnych, jak i teksty publicystyczne

oraz komentarze internetowe. Dane ze stworzonych korpusów zostaną opracowane w programach AntConc i TextStat.

Bibliografia (wybór):

Dąbrowski A., *Intencjonalność a semantyka. Omówienie wybranych aspektów zagadnienia*, Kraków 2013

Mrozowski M., *Obrazy cudzoziemców i imigrantów w Polsce w prasie polskiej*, [w:] *Integracja czy dyskryminacja. Polskie wyzwania u progu wielokulturowości*, red. K. Iglicka, Warszawa 2003.

Zamojska E., *Inni jako obcy. Imigranci w polskim dyskursie publicznym i edukacyjnym*, [w:] „Studia Edukacyjne” nr 28/2013.

dr JUSTYNA GARCZYŃSKA (IJP UW)

Współczesne kierunki badań akustycznych nad samogłoskami

Referat ma na celu omówienie współczesnych kierunków badań prowadzonych na świecie w zakresie akustyki samogłosek. Przybliżone zostaną podstawowe teorie i terminy związane z akustyczną produkcją samogłosek, takie jak: teoria źródeł i filtrów (ang. *source – filter theory*), w tym terminy *źródło krtaniowe* (ang. *glottal source*) oraz *filtracyjna rola kanału głosowego* (ang. *vocal tract filter*). Omówione zostanie pojęcie formantu oraz problemy związane z pomiarami formantów. Przedstawione zostaną podstawowe teorie związane z percepcją samogłosek, takie jak teoria targetu (ang. *target model*) oraz teoria dynamiczna (ang. *dynamic model*). Celem referatu jest również omówienie zjawiska *target-undershoot* i związanej z nim akustycznej wariantywności samogłosek oraz ukazanie czynników wpływających na tę wariantywność, takich jak: otaczający kontekst segmentalny (koartikulacja), kontekst suprasegmentalny (wpływ akcentu i tempa mowy) oraz płeć mówcy. Referat będzie zawierał przegląd aktualnej literatury dotyczącej wpływu wymienionych wyżej czynników. Poszczególne zagadnienia będą ilustrowane przykładami z języka polskiego oraz innych języków.

dr hab. MAŁGORZATA GĘBKA-WOLAK (IJP UMK) i dr hab. ANDRZEJ MOROZ (IJP UMK)

W poszukiwaniu kryteriów podziału nieswobodnych grup syntaktycznych

Proponowane wystąpienie dotyczy problematyki wymagań syntaktycznych jednostek leksykalnych współczesnej polszczyzny. Przedmiotem uwagi będą wyrażenia określane mianem nieswobodnych grup syntaktycznych (NGS). Są to grupy konstytuowane przez jednostki leksykalne o zindywidualizowanych, wymaganiach semantycznych i/lub gramatycznych, do których opisanie nie wystarczają narzędzia wykorzystywane – w istniejących modelach składniowych – do opisu właściwości miejsc walencyjnych (pozycji składniowych), np. aparat ról semantycznych, aktantów czy funkcji argumentów. Wysoka indywidualność schematów składniowych sprawia, że grupy konstytuowane przez takie jednostki wymykają się też opisom za pomocą kryteriów dotychczas stosowanych do opisu grup syntaktycznych (zob. np. H. Misz, *Opis grup syntaktycznych dzisiejszej polszczyzny pisanej*, Bydgoszcz 1967; Z. Saloni, M. Świdziński, *Składnia współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1998; H. Wróbel, *Gramatyka języka polskiego*, Kraków 2001). Jak się wydaje, specyfikę NGS trafnie ujmuje użyta przez Jomdina nazwa „konstrukcje małej składni” (Л.Л. Иомдин, *Большие проблемы малого синтаксиса*, Moskwa 2003).

Jednostkami o takich szczegółowych wymaganiach są m.in. wybrane przez nas do badań wieloelementowe ciągi, których elementy segmentalne realizowane są przez komponenty leksykalne (stałe leksykalne) o kształcie, który nie jest tożsamy z kształtem wyrażen autosemantycznych, a które mimo to są nośnikiem określonego znaczenia. Są to np. jednostki przyimkopodobne, spójnikopodobne czy partykułopodobne, np. „Xgen, pl a Xgen, pl” (*kupców a kupców*), „z Xgen na Xacc” (z filmu *na film*), „Xnom, sg w Xacc, sg” (*kijek w kijek*), „Xpyt Ynom nie Vpraet” (*gdzie ja nie byłem, czego on nie widział*), „Xnom jak nie Vfut” (*celnik jak nie wrzaśnie*). Dodajmy, że niektóre z jednostek konstytuujących interesujące nas NGS są notowane w sondach słownikowych przygotowanych wg koncepcji A. Bogusławskiego.

Metodologicznie i analitycznie badania są osadzone na gruncie strukturalnym, odwołującym się do korzeni de Saussure'owskich. Autorzy wystąpienia, wywodzący się ze szkoły formalnej, mają jednocześnie ambicję konstruowania modelu nie tylko odpowiednio sformalizowanego, ale także w sposób systematyczny uwzględniającego znaczenie. Z tego względu badania NGS są prowadzone w oparciu o koncepcję jednostki języka wypracowaną przez A. Bogusławskiego i rozwijaną m.in. przez M. Grochowskiego i M. Danielewiczową. Źródłem inspiracji stawianych hipotez badawczych i stosowanych procedur są także inne modele strukturalne, w szczególności składnia dystrybucyjna Z. Salonięgo, M. Świdzińskiego, generatywny model typu Sens <→ Tekst w ujęciu I. Mielczuka (np. koncepcja nieswobodnych znaków złożonych), a także składnia semantyczna w ujęciu S. Karolaka czy w ujęciu funkcjonalnym Z. Zaron.

Wystąpienie ma na celu przedstawienie wyników kolejnego etapu badań NGS. Autorzy wystąpienia dotychczas przedyskutowali rozumienie pojęcia nieswobodnej grupy syntaktycznej w odniesieniu do koncepcji nieswobodnych znaków złożonych I. Mielczuka i jednostki leksykalnej A. Bogusławskiego. Ponadto opracowali wstępne procedury identyfikacji NGS i ogólne zasady ich opisu. W proponowanym wystąpieniu zamierzają się natomiast skoncentrować na problemie dyferencjacji NGS. W tym celu zaprezentują kryteria, na których podstawie można by podzielić badany zbiór obiektów. Jako kryteria wzięte zostaną pod uwagę takie właściwości NGS, jak np. zdaniowość w opozycji do niezdaniowości, funkcja pełniona w zdaniu, typ ograniczeń nakładanych na realizację pozycji (np. obligatoryjna realizacja przez formę wyrazową, w szczególności tego samego leksemu).

W toku wystąpienia przedyskutowane zostaną także inne trudne kwestie teoretyczne wiążące się z opisem NGS, m.in. granica między zmienną leksykalną a miejscem walencyjnym, problem standardowej i niestandardowej realizacji miejsca walencyjnego/pozycji składniowej.

prof. dr hab. MACIEJ GROCHOWSKI (IJP UMK)

Białe plamy składni linearnej języka polskiego (partykuła a przyimek)

Składnia linearna obejmuje związki dwustronne (uprzedniość/następstwo) i wielostronne (kolejność) komponentów wypowiedzenia. Pierwsze nazywam szykiem, drugie porządkiem linearnym. Oba rodzaje związków mają determinację strukturalną lub komunikacyjną. Pierwsza wynika z budowy systemu, druga zależy od mówiącego, jest reprezentowana przez STR i prozodię wypowiedzenia. Przyjęte założenia mają wpływ na hierarchizację badań empirycznych z zakresu składni linearnej, najbardziej zaniedbanego poziomu opisu syntaktycznego polszczyzny.

Na podstawie badań nad partykułami ustalono m.in., że (a) otwierają one jedną pozycję, dla rematu wypowiedzenia i że (b) jest ona nienacechowana gramatycznie. Ta druga hipoteza jest zbyt słaba i wymaga weryfikacji. Nie badano szyku partykuły względem przyimka, możliwości zmiany jej antepozycji na postpozycję ani konsekwencji semantycznych takiej operacji. Nie jest jasne, czy pozycję otwieraną przez partykułę może samodzielnie zajmować przyimek, czy stanowi on zawsze integralną część innego komponentu grupy nominalnej, np. rzeczownika bądź przymiotnika.

Związkom linearnym wybranych partykuł z wybranymi przyimkami będzie poświęcona analityczna część projektowanego referatu.

dr AGATA HĄCIA (Instytut Badań Edukacyjnych)

Postawy wobec języka (i językoznawców) – na podstawie pytań do Telefonicznej i Internetowej Poradni Językowej UW

Celem referatu będzie rekonstrukcja postaw wobec języka przyjmowanych przez użytkowników polszczyzny zadających pytania pracownikom Telefonicznej i Internetowej Poradni Językowej UW, a także odtworzenie towarzyszących tym pytaniom oczekiwań wobec językoznawców. Materiał do analizy będą stanowiły zarchiwizowane e-maile – ich reprezentatywna

próba z lat 2002–2012, czyli z końcowego okresu działalności poradni, a jednocześnie z okresu, w którym była ona poradnią i telefoniczną, i internetową. Ponieważ pobrany materiał jest świeży, będzie można na podstawie analizy wnioskować o postawach wobec języka obecnych w polskiej rzeczywistości po przełomie 1989 roku, co może przynieść interesujące rezultaty zwłaszcza wtedy, gdy się pozyskane wyniki umieści na tle częściowo już historycznych opracowań naukowych.

Celem badania będzie weryfikacja następujących hipotez:

1. Wśród dających się zaobserwować postaw wobec języka przeważają te, których reprezentanci chcieliby zero-jedynkowych rozstrzygnięć językowych, niezależnie od tego, czym się kierują w formułowaniu pytań i sądów.
2. Towarzyszy temu oczekiwanie aktywnej postawy językoznawców i wyznaczania przez nich norm językowych, a także podejmowania działań mających na celu upowszechnianie tych norm w społeczeństwie, a nawet ich narzucanie.
3. Postawa nazywana niekiedy racjonalną, postulowana jako pożądana, bo wynikająca z wiedzy o języku, z poczucia odpowiedzialności za język i jednocześnie poczucia możliwości kształtowania języka – jest bardzo rzadka.

Analiza będzie miała charakter jakościowy, lecz rygorystycznie wyekscerpowane próbki materiału będą spełniały kryteria doboru losowego, co pozwoli również na wnioskowanie ilościowe. Trzeba jasno podkreślić, że osią analiz nie będzie problematyka listów do poradni – ani tym bardziej ich kategoryzacja ze względu na podpoziomy języka, których dotyczą poruszane sprawy. Kryteria wyróżnienia postaw wobec języka będą miały raczej charakter psychologiczny (np. stosunek emocjonalny do problemu językowego, do sytuacji, która zachęciła do zadania pytania) i pragmatyczny (oczekiwania pod adresem eksperta, który odpowiada na list). Zakłada się, że tok pracy pozwoli na wyróżnienie jeszcze innych wskaźników postaw wobec języka (i językoznawców), tak by dopełnić stan wiedzy na ten temat.

dr hab., prof. Uł IRENA JAROS

Z badań słowotwórstwa w gwarach. Problemy metodologiczne

Nadrzędnym celem badań słowotwórstwa w gwarach jest dążenie do odtworzenia procesu nazwotwórczego przy zastosowaniu analizy łączącej czysto formalną interpretację derywatów z elementami semantyczno-leksykalnymi oraz wydobywanie formalno-semantycznych atrybutów słowotwórczych, które wpłynęły na wyodrębnienie się poszczególnych gwar i ich zespołów z polszczyzny etnicznej. Stanowiąca przedmiot badań leksyka, występująca aktualnie w gwarach, jest jednak w dużej mierze heterogeniczna. Słownictwo funkcjonujące współcześnie w środowisku wiejskim jest niejednorodne pod względem pochodzenia, czasu ustalenia się i zasięgu geograficznego, reprezentuje ponadto odmienne typy derywacyjne – asocjacyjne i semantyczne. W mowie mieszkańców wsi leksyko proveniencji gwarowej w przeważającej części powstała w przeszłości, funkcjonuje obok słownictwa ogólnopolskiego, głównie należącego do jego odmiany potocznej. Niejednorodność ta zmusza do poszukiwań nowych rozwiązań metodologicznych, które nie mieszczą się w określonych przez słowotwórstwo synchroniczne lub diachroniczne ramach interpretacyjnych.

Analizie słowotwórczej poddaje się ogół formacji słowotwórczych funkcjonujących w gwarach – zarówno tych, o uświadamianych przez użytkowników gwary relacjach motywacyjnych z wyrazami podstawowymi (np. *czytak* ‘ten, kto lubi czytać’, *wiejka* ‘maszyna do wiania’, *młoducha* ‘panna młoda’), jak i częściowo lub całkowicie zleksykalizowanych, dla których podstaw należy poszukiwać w zbiorach leksykograficznych (np. *warzecha* ‘duża łyżka do mieszania potraw’: *warzyć* ‘gotować’). Ograniczenie materiału badawczego do derywatów w ścisłe synchronicznym rozumieniu spowodowałoby, że wiele z nich należałoby uznać za niemotywowane.

Podstawową metodą, stosowaną w interpretacji derywatów pozyskanych na drodze eksploracji terenowej jest wypracowana przez słowotwórstwo synchroniczne analiza, docierająca do podstaw motywacji wyrazów słowotwórczo podzielnych w oparciu o parafrazy posłyszane od

informatorem. Umożliwia ona opis technik derywacyjnych, rejestrację występujących w gwarach zjawisk słowotwórczych, ale jednocześnie niesie ze sobą pewne zagrożenia i komplikacje.

Problemem wynikającym z jej zastosowania do analizy materiału gwarowego jest niebezpieczeństwo wystąpienia zjawiska tzw. etymologii ludowej, grożącego błędną interpretacją derywatu (por. *groszówka* 'duża igła do szycia' od *grosz* zam. *igła groszowa*, z niem. *Gross* 'duży'), a także wielomotywacyjności derywatów (por. *bocianica* od *bocian* i *bocianie gniazdo*) i ich wariantowości słowotwórczej (np. *budzik* i *budnik*), które ujawniają się nie tylko podczas badań większego obszaru gwarowego, ale także w obrębie jednej gwary a nawet idiolektu. Uznanie pojmowania przez użytkowników gwar podzielności złożonych struktur leksykalnych za podstawowe narzędzie analizy słowotwórczej ujawnia bardzo częste reinterpretacje słowotwórcze niezgodne z faktyczną drogą powstania derywatów, co skutkuje przesunięciami kategoriałnymi (por. dem. *świniarek* 'ten, kto pałł świnie'). Wtórna interpretacja odnosi się także do wyrazów częściowo lub całkowicie zleksykalizowanych (np. *radło* od *radlić*) oraz zapożyczeń właściwych (np. *hebel* od *heblować*), które zyskują motywację i znaczenie kategoriałne. Należy także zauważyć, że odsłonięcie prawdziwego przebiegu procesu nazwotwórczego i właściwa interpretacja kategoriałna w przypadku derywatów homonimicznych (np. *kośnik* 'ten kto kosi' i 'ten kto ma kose oczy') i asocjacyjnych (np. *kulawka* 'maszyna do przetrząsania trawy') są możliwe jedynie przy udziale ich znaczenia leksykalnego.

Metody słowotwórstwa synchronicznego są jedynie narzędziem badawczym w obserwacji żywych zjawisk reinterpretacyjnych, rezultatów zmian zachodzących w systemach gwarowych. Wnioski wynikające z tych obserwacji mają charakter diachroniczny – pozwalają odkryć mechanizmy rozwoju i przebiegu procesów słowotwórczych, a w odniesieniu do kategorii słowotwórczych wskazać argumenty poświadczające ich historyczny rozwój w polszczyźnie. Obie metody opisu faktów językowych – opisową i ewolucyjną, należy w przypadku materiału gwarowego traktować jako komplementarne.

dr BEATA JĘDRYKA (IPS UW)

Od języka ojczystego do języka obcego. Zmiana statusu języka polskiego w Stanach Zjednoczonych a nauczanie polszczyzny w szkołach polonijnych

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej są nadal największym skupiskiem Polonii, mimo że Polacy coraz częściej jako kierunek emigracji wybierają Wielką Brytanię lub Irlandię. Jednak emigracja kontynentalna w kierunku Wysp Brytyjskich jest zjawiskiem młodym i nie ma tak bogatej i barwnej historii jak migracje zamorskie. Polacy decydujący się na emigrację – stałą lub tymczasową – zabierali ze sobą nie tylko wspomnienia, ale także język, będący w niektórych przypadkach jedynym nośnikiem polskości. Status polszczyzny w USA zmieniał się wraz ze zmianą pozycji polskiej diaspory za oceanem oraz z rozwojem szkolnictwa polonijnego.

W XIX wieku oraz w pierwszej połowie XX wieku (do zakończenia II wojny światowej) język polski był językiem ojczystym wśród Polonii amerykańskiej. Było to związane z polityką językową rządu USA oraz szkolnictwem. Wraz ze zmianami dotyczącymi edukacji imigrantów zmieniła się pozycja języka polskiego nie tylko w domach imigrantów, ale także w szkołach sobotnich. Polszczyzna stała się językiem drugim w życiu dzieci polonijnych, które kształciły się po angielsku, a w domu komunikowały się w języku przodków. Status języka polskiego jako drugiego utrzymywał się do lat 90. XX wieku. Miało to związek nie tylko z transformacją polityczną w Polsce, ale także ze zmianami w strukturze demograficznej samej Polonii. Różnica pokoleniowa między starą emigracją a nową przyczyniała się bezpośrednio do tego, że język polski stał się językiem odziedziczonym i wymagał nowego podejścia w edukacji sobotniej. Metodyka nauczania polszczyzny była na pograniczu języka drugiego a języka obcego.

Wiek XXI przyniósł dynamiczne zmiany w statusie polszczyzny w USA. Na przełomie pierwszej i drugiej dekady zaobserwowano, że język polski wśród rodzin polonijnych, ale przede wszystkim w oświacie, nie jest już językiem odziedziczonym, lecz językiem obcym. Dzieci pochodzenia polskiego

rozpoczynają naukę w polonijnych przedszkolach i szkołach podstawowych z coraz słabszą znajomością polszczyzny. Taka sytuacja wymaga nowego spojrzenia na polszczyznę w USA oraz metodykę jej nauczania. Zmiana ta jest wynikiem osłabienia intensywności emigracji Polaków za ocean.

dr hab. IWONA KAPROŃ-CHARZYŃSKA (IJP UMK)
Oralność, piśmienność i kreatywność językowa

Zjawisko kreatywności związane z aktywnością o charakterze twórczym i badane współcześnie z perspektywy różnych dyscyplin naukowych, np. psychologii, filozofii, historii czy ekonomii, interesuje także językoznawców. W języku znajduje odzwierciedlenie giętkość i oryginalność myślenia, wyrażająca się w zdolności do wychodzenia poza stereotypowe rozwiązania. Nieautomatyczny sposób przekształcania wyrażen zwanymi z celami pozakomunikacyjnymi nadawców jest szczególnie interesujący w kontekście oralności i piśmienności w kulturze cyfrowej. Przyjrzenie się zjawisku wtórnej oralności, podtrzymywanej przez środki komunikacji elektronicznej, pozwala ukazać nie tylko cechy łączące ją z oralnością pierwotną, ale także elementy, które świadczą o jej odmienności. Te ostatnie pozostają w związku z przeobrażeniem relacji nadawczo-odbiorczych i z otwartością tekstów, która służy indywidualizacji komunikacji. Jej świadectwem jest odchodzenie od konwencji poprzez modyfikację i swobodny wybór środków językowych. Celem wystąpienia będzie przyjrzenie się, w kontekście interakcji oralności i piśmienności w kulturze cyfrowej, mechanizmom kreatywności językowej, leżącym u podstaw takiego wykorzystania języka, który służy różnym celom pozakomunikacyjnym nadawcy: ekspresywnym, ludycznym, estetycznym. Analizie poddane zostaną wybrane gatunki internetowe, reprezentujące konwersacyjny i korespondencyjny typ komunikacji.

mgr MONIKA KASZA (IJP PAN)
Rola kontekstów i metadanych NKJP w ocenie przynależności stylistycznej i rejestrowej jednostek słownikowych

Celem referatu jest przedstawienie sposobów wykorzystania danych korpusu do badań nad przynależnością stylową jednostek słownikowych (na przykładzie wybranej grupy leksemów z *Wielkiego słownika języka polskiego PAN*).

Wykorzystywanie korpusu w ustalaniu przynależności leksemów do stylu i rejestru na podstawie kontekstów, w jakich określone jednostki występują, może być użyteczne m.in. w pracach leksykograficznych, np. przy przydzielaniu kwalifikatorów (stylistycznych, chronologicznych, dziedzinowych...). Równie użyteczne dane, które można wykorzystać w ocenie nacechowania leksemów, to metadane będące opisem tekstów zamieszczonych w korpusie. Wiele informacji o wyrazie może dostarczyć nota o autorze, tytule, dacie wydania tekstu, itp. widoczna przy określonym cytacie.

Celem prezentacji jest przedstawienie przykładów, z których wynikałoby, że wnikliwa analiza kontekstów i metadanych poszczególnych cytatów pozwala dokładniej ocenić tekst pod względem stylu i rejestru niż sama statystyka najczęstszych źródeł wygenerowana automatycznie (takie zestawienie wyników jest możliwe dzięki Funkcji Profil w wyszukiwarce Pelcra).

Jak w każdych badaniach korpusowych, także i w wypadku badań stylu i rejestru dane NKJP stanowią źródło, które daje możliwość weryfikacji wycucia językowego badacza.

dr MAREK KASZEWSKI (Akademia Pomorska w Słupsku)

Jeszcze o opisie leksykograficznym interiekcji – w świetle polskiej leksykografii dziewiętnastowiecznej

Przedmiotem szkicu będzie wskazanie w świetle metaleksykograficznym statusu wykrzykników w słownikach języka polskiego z XIX wieku (Bandtkie, Osiński, słownik wileński). Ukazane zostaną różnice między sposobami formalnego opisu (kwalifikatory, parakwalifikatory) i pojmowaniem zakresu funkcyjnego takich jednostek w słownikach współczesnych (na tle aktualnych ustaleń metodologicznych) a wymienionymi słownikami dawnymi. Uwzględnione zostaną dane frekwencyjne – zmiany w zasobie ilościowym, jak i kwalitatywnym interiekcji w okresie od początku XIX do początku XXI wieku.

dr hab., prof. UW ALINA KĘPIŃSKA (IJP UW)

Klemensiewiczowskimi ścieżkami trochę inaczej – o zapowiednikach i odpowiednikach zespolenia

Referat dotyczy zapowiedników i odpowiedników zespolenia względnych zdań podrzędnie złożonych, ukazanych głównie na materiale dawnym i na tle zdań pytajno-zależnych. Wobec propozycji różnych nazw dla wskaźników zespolenia, traktowania zaimków jako rzeczowników (*kto, co*), przymiotników (*jaki, który*) czy przysłówek (*kiedy, gdzie*) jest to w istocie pytanie o status tych wyrazów, i to zarówno zaimków wskazujących, występujących jako zapowiedniki, jak i względnych, z pochodzenia pytajnych – w roli odpowiedników. Podwójną funkcję dawnych zaimków pytajnych dobrze ilustrują homonimiczne konstrukcje składniowe (bo tzw. zapowiedniki nie są obligatoryjne), jak np. zdanie pytajno-zależne dopełnieniowe: *Zapytał (o to), kiedy Anna przyjechała* (nieobligatoryjne *o to* tylko jako sygnał pytania, nie zaimek odsyłający do kontekstu) wobec okolicznikowego względnego: *Zapytał (wtedy), kiedy Anna przyjechała*.

Celem jest ukazanie zarówno dawnego bogactwa zapowiedników i odpowiedników zespolenia, jak i różnorodności ich konfiguracji, np. w zdaniach podmiotowych jako zapowiedniki: *ten, on* (w pierwotnej funkcji wskazującej), *wszyscy, wszelki, każdy* i in., a odpowiedniki: *kto, co* (także w odniesieniu do osób), *który* (obligatoryjny w wypadku *ta, która* czy *ci, którzy* – ze względu na defektywność w zakresie kategorii liczby i rodzaju zaimka *kto*).

W wypadku zapowiedników i odpowiedników deklinujących się forma fleksyjna odpowiednika nie jest zależna od zapowiednika (poza niektórymi zdaniami przydawkowymi, ale w nich zapowiedniki są rzadkie). Odpowiednik nie ma formalnego związku ani ze zdaniem nadrzędnym, ani z zapowiednikiem, jest uzależniony od wymagań składniowych orzeczenia w zdaniu podrzędnym. I nawet jeśli przypadkowo zapowiednik i odpowiednik są w tym samym przypadku (jak np. w zdaniu: *Powiedział to temu, komu się intensywnie przyglądał*), to wynika to z tożsamyh wymagań walencyjnych czasowników w obu zdaniach. Podobnie jest też w wypadku zdań podmiotowych – każdy z zaimków (zapowiednik i odpowiednik) ma postać M., ale nie dlatego, że postać tę one wzajemnie ze sobą uzgadniają, lecz dlatego, że w każdym ze zdań składowych zaimki wypełniają pozycję podmiotu przy różnych czasownikach.

Jeszcze wyraźniej to, że w istocie nie mamy do czynienia z zapowiednikiem i odpowiednikiem zespolenia, stanowiącymi formalną całość, lecz że zaimki pełnią własne role w każdym ze zdań, widać wówczas, gdy w zdaniu nadrzędnym jest zaimek wskazujący, ale mający też dodatkowe znaczenie uogólniające, jak *wszelki* czy *każdy*. W XVI-wiecznych przekładach Ewangelii w początkowym zdaniu z werseu Łk 6,30 mamy zapowiedniki i odpowiedniki zespolenia, jak *wszelki, który* czy w zależności od translacji *kożdy, który*. Zdania typu: *A wszelkiemu, który cię prosi, daj* (1556) czy: *A kożdemu który cie o co prosi, daj* (1561) to w istocie zdanie nadrzędne *daj wszelkiemu* z dopełnieniem *wszelkiemu*, a zdanie *który cię prosi* jest zdaniem przydawkowym. Takimi zdaniami przydawkowymi czy rozwijającymi są też zdania wprowadzane nie tylko zaimkiem *który*, ale też innymi zaimkami, np. *Wszelkiemu daj, kogo spotkasz na swej drodze*; w tym wypadku trudno mówić o zapowiedniku i odpowiedniku zespolenia w zdaniu dopełnieniowym. Chodzi zatem także o samą typologię tych

zdań i traktowanie tego typu zaimków, w tym wskazujących, jako wyrazów po substantywizacji. Tym niemniej ze względu na swoistość oraz wyraźny paralelizm warto zachować terminy zarówno *zaimek*, jak i *zapowiednik* i *odpowiednik zespolenia*.

prof. dr hab. ALEKSANDER KIKLEWICZ (UWM)

O zasadzie zdroworozsądkowego redukcjonizmu w językoznawstwie polonistycznym

Referat o charakterze metodologicznym porusza zasadniczą kwestię uwzględnienia w badaniach lingwistycznych (opisowych) zewnętrznych czynników funkcjonowania języka: społeczno-kulturowych, pragmatycznych, psychologicznych. Dla panującej praktyki w zakresie lingwistyki opisowej (np. w zakresie semantyki lingwistycznej, gramatyki czy lingwistyki tekstu) jest charakterystyczne niepełne odseparowanie od siebie elementów stricte językowych i elementów towarzyszących (co zostanie zademonstrowane na przykładzie języka polskiego). Na przykład w badaniach semantycznych i leksykograficznych obecność różnego rodzaju inferencji skutkuje tym, że opisywane są nie tyle znaczenia wyrazów (jako jednostek leksykalnych języka), ile znaczenia całych kontekstów ich użycia, tzn. przy współdziale czynników nielingwistycznych – w taki sposób powstaje nieuzasadniona wieloznaczność wyrazów jako cecha tradycyjnych słowników opisowych. Zaangażowanie kulturowo-poznawcze badaczy znajduje ponadto wyraz w uzualistycznym charakterze egzemplifikacji słownikowych: przykłady użycia wyrazów (ilustracje ich możliwości dystrybucyjnych) często są oparte na względach „parolowych”, czyli na skonwencjonalizowanym zwyczaju mownym – w ten sposób nie zauważa się pewnego zasobu zaprogramowanych w systemie języka schematów zdaniowych; tym się tłumaczy np. pierwszeństwo egzemplifikacji skompresowanych (nieraz błędnie utożsamianych ze „zdaniami minimalnymi”) i lekceważenie egzemplifikacji pełno-dyskretnych (izosemicznych).

Autor referatu zaprezentuje możliwe sposoby rozwiązania tego problemu oraz koncepcję zoptymalizowanego skonfigurowania redukcjonizmu i emergentyzmu w językoznawstwie opisowym, analizując materiał empiryczny współczesnego języka polskiego.

dr DOROTA KOPCIŃSKA (IJP UW)

Jednostka języka – problemy terminologiczne

Celem mojego referatu jest omówienie kwestii wieloznaczności terminu *jednostka języka* we współczesnych polskich tekstach językoznawczych i próba rozwiązania tego problemu. W węższym rozumieniu, między innymi za Bogusławskim (1976) i Grochowskim (1982), jednostkę języka definiuje się wprawdzie zbyt szeroko, na dodatek jako byt o statusie po części tekstowym, co od lat skłania do dyskusji (np. Gruszczyński 1982), ale wyraźnie w obrębie leksyki. W rozumieniu szerszym zaś (np. Kopcińska 2001) termin *jednostka języka* obejmuje swoim zakresem: fonem, morfem, wyraz (leksem), frazę i schemat zdaniowy, tzn. abstrakcyjne odpowiedniki jednostek tekstu z każdego poziomu gramatycznego, nazywanych tekstowymi wariantami tychże abstraktów, definiowane w ramie typu: ‘abstrakcyjny zbiór *x*’, gdzie pod *x* da się podstawić głoskę, morf, formę wyrazową, grupę składniową i zdanie. Z takim odniesieniem omawianego terminu nie zgadza się z kolei Danielewiczowa (2010) w imię zachowania czystości klasycznych pojęć de Saussure’a. Jak w tej sytuacji używać terminu jednostka języka? Czy potrzebny jest jeszcze jakiś inny termin i dlaczego? Odpowiedź na te pytania postaram się zarysować w referacie.

Literatura przywołana:

Bogusławski, Andrzej (1976), *O zasadach rejestracji jednostek języka*, „Poradnik Językowy” 1976, z. 8, s. 356–367.

Bogusławski, Andrzej (1987), *Obiekty leksykograficzne i jednostki języka*, w: *Studia z polskiej leksykografii współczesnej II*, red. Z. Saloni, Białystok, s. 13–34.

Danielewicz, Magdalena (2010), *Schematy zdaniowe – podstawowe kwestie metodologiczne*, „Poradnik Językowy” 2010, z. 3, s. 5–27.

Grochowski, Maciej (1982), *Zarys leksykologii i leksykografii*, Toruń.

Gruszczyński, Włodzimierz (1982), recenzja: Bogusławski, Garnysz-Kozłowska, *Addenda do frazeologii polskiej*, Edmonton 1979, „Język Polski” LXII, s. 324–329.

Kopcińska, Dorota (2001), *Schemat zdaniowy jako jednostka języka*, w: *Nie bez znaczenia... – prace ofiarowane Profesorowi Zygmuntowi Saloniemu z okazji jubileuszu 15000 dni pracy naukowej*, red. W. Gruszczyński i in., Białystok, s. 171–177.

dr TOMASZ KORPYSZ (UKSW)

Badania nad twórczością Cypriana Norwida w Instytucie Języka Polskiego UW

Jednym z ważnych nurtów badań naukowych prowadzonych w czasie 40-letniej historii Instytutu Języka Polskiego UW były badania nad twórczością – a zwłaszcza nad językiem – Cypriana Norwida. Były one prowadzone przez historyków języka, ale przede wszystkim przez prof. Jadwigę Puzyninę i zespół Pracowni Słownika Język Cypriana Norwida. Referat ma na celu przegląd tych prac norwidologicznych: wskazanie podejmowanych w nich tematów, omówienie najważniejszych osiągnięć w tym zakresie.

dr hab., prof. UWM IWONA KOSEK (UWM)

Co istnieje, a co nie istnieje w paradygmatach polskich frazeologizmów?

Tytuł referatu jest świadomym nawiązaniem do artykułu Zygmunta Saloniego („Prace Filologiczne” XXXVII), w którym autor rozważał status bardzo rzadkich (lub niespotykanych w tekstach) form w paradygmatach poszczególnych leksemów i klas leksemów. Przedmiotem analizy w proponowanym artykule konferencyjnym jest podobny problem – istnienia / nieistnienia w paradygmacie pewnych form, rozpatrywany w odniesieniu do związków frazeologicznych, przede wszystkim idiomów czasownikowych. Jeśli widzieć język jako współlistnienie dwu porządków: systemowego i tekstowego (a taki punkt widzenia jest prezentowany w artykule), to istotne zadanie badawcze stanowi i podanie paradygmatu, i oddzielenie różnych poziomów ograniczeń (w tym oddzielenie ograniczeń pozornych od rzeczywistych), co w przypadku frazeologizmów, zwłaszcza tych funkcjonalnie równoważnych czasownikom, jest tematem badawczym podjętym stosunkowo niedawno i mniej zaawansowanym niż opis paradygmatów (i ich ograniczeń) w odniesieniu do leksemów (dla których opis taki można zasadniczo uznać za pełny).

Główny cel referatu to wskazanie problemów w określaniu paradygmatów wielowyrazowych jednostek idiomatycznych w zestawieniu z paradygmatami leksemów. Idzie przy tym zarówno o omówienie pewnych trudnych (wątpliwych) przykładów (takich jak np. *ktoś ruski miesiąc popamięta* czy *ktoś zawraca Wisłę kijem*), jak i o przedyskutowanie kwestii ogólnych – kryteriów, wyznaczników pełności / defektywności frazeologicznych paradygmatów. Fakt, że związki frazeologiczne o charakterze idiomów są nie tylko (jak wszystkie grupy frazeologizmów) jednostkami motywowanymi przez konstrukcje syntaktyczne, ale też skostniałymi metaforami, powoduje dodatkowe problemy, mające wpływ na opis paradygmatów.

Scharakteryzowana tematyka stanowi jeden z elementów szerszego zadania badawczego, jakim jest leksykograficzny opis własności fleksyjnych związków frazeologicznych równoważnych funkcjonalnie czasownikom.

mgr AGNIESZKA KOSTROWIECKA (IJP UW)

Czy lekarze i pacjenci mówią tym samym językiem? Komunikacja lekarz – pacjent w świetle wybranych teorii językoznawstwa kognitywnego

Współczesny język dotyczący szeroko rozumianej medycyny jest niezwykle zróżnicowany, obejmuje m.in. terminologię, którą posługują się lekarze w pracach naukowych i dokumentacji medycznej, profesjolekt, za pomocą którego porozumiewają się przedstawiciele zawodów

medycznych, socjolekt grupy pacjentów cierpiących na dane schorzenie oraz zindywidualizowane sposoby mówienia zarówno o chorobie własnej, jak i osób bliskich. W moim referacie przedstawię te różnice m.in. na przykładzie tekstów z nurtu *illness narratives*. Do ich analizy wykorzystam narzędzia językoznawstwa kognitywnego, takie jak teoria metafory G. Lakoffa i M. Johnsona oraz teoria przestrzeni mentalnych G. Fauconniera i M. Turnera. Zależy mi na wykazaniu, że podczas aktu komunikacyjnego pomiędzy lekarzem a pacjentem ogromną rolę odgrywają metafory pojęciowe i amalgramaty kognitywne, a jej znaczenie należy uświadamiać medykom na jak najwcześniejszym etapie ich edukacji zawodowej.

Bibliografia:

G. Fauconnier, M. Turner, *The Way We Think. Conceptual Blending and the Mind's Hidden Complexities*, New York 2003.

G. Lakoff, M. Johnson, *Metafory w naszym życiu*, przeł. i wstępem opatrzył T.P. Krzeszowski, Warszawa 2010.

A. Libura, *Teoria przestrzeni mentalnych i integracji pojęciowej. Struktura modelu i jego funkcjonalność*, Wrocław 2010.

dr hab. ANNA KOZŁOWSKA (UKSW)

Badania nad składnią (nie tylko) Norwida – osiągnięcia i perspektywy

Referat stanowić będzie podsumowanie dotychczasowych ustaleń dotyczących składni tekstów Cypriana Norwida z uwzględnieniem szerszego tła badań nad składniowym komponentem idiolektów innych pisarzy. Omówione zostaną główne problemy teoretyczne tego rodzaju badań, tj.: sposób rozumienia języka osobniczego, wybór aparatu analitycznego, wreszcie – zagadnienie (nie)przystawalności narzędzi wypracowanych przez badaczy systemu do opisu tekstu, zwłaszcza tekstu niewspółczesnego. Wystąpienie przyniesie również pewne postulaty i propozycje metodologiczne, które mają prowadzić do przełamania ograniczeń, dominującego obecnie w badaniach idiolektów, paradygmatu składni stylistycznej i do zastąpienia jej „składnią wypowiedzi”. Wybrane elementy tej koncepcji zostaną zaprezentowane na przykładzie pism Cypriana Norwida.

dr MONIKA KRZEMPEK (Uniwersytet Komeńskiego w Bratysławie)

Analiza semantyczna polskich wykrzykników

Cel artykułu stanowi analiza semantyczna polskich wykrzykników. Materiał poddany badaniom pochodzi z internetowych korpusów języka polskiego dostępnych w Internecie (Narodowy Korpus Języka Polskiego). Lista badanych wykrzykników powstała poprzez automatyczne wyodrębnienie z korpusu wyrazów posiadających kwalifikator *wykrzyknik*. Zbiór ten uzupełniono o słowa opatrzone takim kwalifikatorem w *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* (Dubisz, 2003). W wyniku tego powstała grupa leksemów, które stanowią podstawę analiz.

Artykuł składa się z czterech części. Pierwszą z nich stanowi krótkie podsumowanie stanu badań nad znaczeniem wykrzykników. W drugiej autorka opisuje zastosowane metody analizy i koncepcję znaczenia, które przyjęte zostały w pracy (semantyka kognitywna). Część trzecia stanowi właściwą analizę wykrzykników, która obejmuje dwa działy. W pierwszym pojawia się opis i charakterystyka domen centralnych, w ramach których konceptualizowane są wykrzykniki (domena uczuć, ruchu, dźwięku, skryptów i domen abstrakcyjnych), w drugiej przedstawiono analizy matrycy domen niektórych wykrzykników. Artykuł zamyka krótkie podsumowanie wyników badań.

dr EWELINA KWAPIEŃ (IJP UW)

Nowe zadania w badaniach nad zmianami znaczeniowymi – czasowniki mówienia zanikające w dobie nowopolskiej

Badanie zmian znaczeniowych to jedno z bardziej interesujących zagadnień związanych z przekształcaniem się rzeczywistości językowej, jednocześnie zaś niezwykle skomplikowane (por. m.in. Buttler 1978; Kleszczowa 1989; Pastuchowa 2008; Pawelec 2003, 2015; Piotrowska 2009). Niezależnie od wypracowanych już metod analizy rozważanie zmian w odniesieniu do nieopisywanego wcześniej materiału jest potrzebne i może wiele wnieść do stanu wiedzy leksykologicznej i semantycznej.

W proponowanym referacie przedstawione zostaną dwie kwestie, stanowiące jednocześnie nowe zadania w badaniach nad zmianami znaczeniowymi. Pierwsze z zadań dotyczy uwzględnienia nieomawianego dotychczas słownictwa – czasowników mówienia *sensu largo* wychodzących z użycia w dobie nowopolskiej. Materiał ten zazwyczaj nie jest uwzględniany w pracach dotyczących dawnej (por. Kleszczowa 1989), ale również współczesnej polszczyzny (por. np. Kozarzewska 1990, Chojak 2006), za przykład mogą służyć między innymi czasowniki: *apludować*, *gadulić*, *flecić*, *nawieszczyć*. Opracowanie tego obszernego zbioru słów (blisko 1500 czasowników) stanowiłoby pomost pomiędzy omówionym materiałem dawnej a słownictwem współczesnej polszczyzny i być może dzięki temu pozwoliłoby dostrzec pewne zależności.

Drugie zadanie to spojrzenie na słownictwo nie z perspektywy rozwoju rozumianego przede wszystkim jako jego wzbogacanie, ale z perspektywy jego zanikania (Kleszczowa 2012). Chodzi zatem o próbę wskazania pewnych prawidłowości związanych z odchodzeniem słownictwa w niepamięć. W referacie przedstawione zostaną wybrane zjawiska (wewnętrzno-, zewnętrzno- i pozajęzykowe) dotyczące wychodzenia z użycia czasowników mówienia.

Wybrane pozycje bibliograficzne:

- Buttler D. (1978), *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Chojak J. (2006), *Semantyka i składnia czasowników oznaczających reakcje słowne*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Greń Z. (1994), *Semantyka i składnia czasowników oznaczających akty mowy w języku polskim i czeskim*, Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- Kleszczowa K. (1989), „*Verba dicendi*” w dziejach języka polskiego. *Zmiany znaczeń*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Kleszczowa K. (2012), *Gasnące słowa* [w:] K. Kleszczowa, *Tajemnice dynamiki języka*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, s. 239–249.
- Kozarzewska E. (1990), *Czasowniki mówienia we współczesnym języku polskim. Studium semantyczno-składniowe*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Pastuchowa M. (2008), *Ukryte dziedzictwo. Ślady dawnej leksyki w słownictwie współczesnej polszczyzny*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Pawelec R. (2003), *Dzieje sztuki: leksemy i pojęcia*, Warszawa: Wydział Polonistyki UW.
- Pawelec R. (2015), *Słowa i wartości – przykłady zmian znaczeniowych leksyki oceniającej*, „Poradnik Językowy” 2015, z. 4, s. 29–39.
- Piotrowska A. (2009), *Zmysł a procesy mentalne: historia słownictwa z rodziny czasownika baczyć w języku polskim*, Warszawa: Wydział Polonistyki UW.
- Stępień M., (2010), *Mówienie i prawda: o czasownikowych wykładnikach wiedzy niezwyfikowanej przez mówiącego*, Warszawa, Wydział Polonistyki UW, Bel Studio.

mgr MONIKA KWIECIEŃ (Fundacja „Głos Ewangelii”)

I biegał za nim Szymon i pozostali. Potocyzacja biblijnej polszczyzny w Dobrej Nowinie według św. Marka w przekładzie ks. Tomasza Węclawskiego

Dobra Nowina według św. Marka w tłumaczeniu ks. Tomasza Węclawskiego (Poznań 2004) jest jednym z najoryginalniejszych przekładów w serii Markowej, stosunkowo mało jednak znanym poza wąskim kręgiem specjalistów. Nie doczekała się dotychczas także całościowej analizy z punktu

widzenia językoznawcy badającego przemiany, którym podlega polszczyzna współczesnych translacji Pisma Świętego.

Ks. Tomasz Węclawski wykorzystał w swoim przekładzie nowsze badania zarówno biblistyczne, dotyczące między innymi kontekstu życiowego pierwszej ewangelii, jak i stylistyczne, odwołujące się do kanonów starożytnej retoryki greckiej i rzymskiej. Ustalenia te skłoniły tłumacza do skomponowania własnej translacji Ewangelii według św. Marka jako wypowiedzi, która ma pełnić prymarną funkcję katechezy mówionej, operującej żywym i plastycznym językiem, świadomie łączącym prostotę i potoczny charakter ustnej narracji z klasycznymi regułami sztuki retorycznej.

Takie założenie sprawiło, że językowy kształt *Dobrej Nowiny według św. Marka* wyróżnia się na tle polszczyzny biblijnej licznych tłumaczeń tej księgi, w których ową Markową potoczność – sięganie po środki wyrazu charakterystyczne raczej dla języka mówionego niż pisanego – zazwyczaj retuszowano, traktując ją raczej jako przejaw niewystarczających kompetencji pisarskich niż jako zabieg przemyślany i twórczy.

W swoim wystąpieniu chciałabym przyjrzeć się użytym w przekładzie *Dobrej Nowiny według św. Marka* językowym wykładnikom potoczności, które obejmują nie tylko warstwę leksyki, lecz także warstwę syntaktyczną tego tekstu. Wprowadzone przez tłumacza innowacje składniowe, mające odzwierciedlenie także w zapisie interpunkcyjnym, w stopniu większym niż środki leksykalne nadają tej translacji brzmienie potoczne, sięgając nieraz nawet do rejestru niższego, kolokwialnego.

Na uwagę zasługuje jednakże i to, że przekład autorstwa ks. Tomasza Węclawskiego – tak obficie czerpiący z mowy potocznej – nie wyrzeka się bynajmniej wszystkich klasycznych cech polskiego stylu biblijnego. Rodzi to zresztą kolejne zagadnienie sporne. Łączenie komponentów wysokiego stylu biblijnego z wykładnikami stylów niskich, użytkowych stanowi bowiem tradycyjnie podstawę do uznania tekstu za niespójny stylistycznie. W tym ujęciu każda potoczność uważana jest za naruszenie normy polszczyzny biblijnej, naraża także tłumacza na zarzut desakralizacji natchnionego orędzia. Jednakże samo sporządzenie katalogu form heterodoksyjnych wobec obowiązującego wzorca stylistycznego trudno uznać za zadowalającą odpowiedź na pytanie o to, czy we współczesnej polszczyźnie biblijnej jest miejsce na potoczność. Jak pokazuje *Dobra Nowina według św. Marka*, oceniając zagadnienie potoczności translacji biblijnych, należy wziąć pod uwagę także indywidualny styl księgi oraz funkcję tekstu (tu: formacyjną) i obrany model komunikacyjnego odbioru.

dr JAROSŁAW ŁACHNIK (IJP UW)

Problemy językowe użytkowników polszczyzny dawniej i dziś. Analiza na podstawie danych archiwalnych Telefonicznej (i Internetowej) Poradni Językowej UW

Celem artykułu będzie odpowiedź na pytanie, jak zmieniały się problemy użytkowników polszczyzny piszących e-maile i telefonujących do poradni językowej działającej w Instytucie Języka Polskiego UW. Przeanalizowane zostaną trzy porównywalne okresy funkcjonowania poradni: 1) rok 1972, tj. początek działania poradni, 2) rok 1992 oraz 3) rok 2012, tj. ostatni pełen rok funkcjonowania poradni.

Problemy użytkowników języka pojawiające się w pytaniach telefonicznych i e-mailach zostaną pogrupowane ze względu na kategorie związane z podsystemami języka, których dotyczyły. Dzięki temu będzie można sprawdzić, czy układ i wypełnienie tych kategorii zmieniały się w czasie. Pozwoli to zweryfikować intuicję, że współcześni użytkownicy mają znacznie więcej pytań dotyczących zagadnień leksykalnych, w tym związanych z dzisiejszymi realiami pozajęzykowymi. Pozwoli także unaocznic przekonanie, że niektóre podsystemy języka (np. potrzeba kwalifikacji poprawnościowej derywatów słowotwórczych) są bardzo odległe od refleksji rodzimego użytkownika języka.

Celem artykułu jest holistyczna analiza problemu, a także próba dociekania przyczyn ewentualnych zmian układu kategorii problemów (dzielonych na problemy zewnętrznojęzykowe, problemy fleksyjne, w tym związane z fleksją nazw własnych, problemy składniowe: dotyczące

związku rządu, zgody, wyrażen przyimkowych itd.), czyli przykładowo odpowiedź na pytanie: czy łatwiejszy dostęp do źródeł internetowych, np. do słowników ortograficznych on-line, powoduje, że użytkownicy zadają mniej pytań dotyczących ortografii.

Poza moją refleksją pozostanie natomiast rekonstrukcja postaw językowych, tzn. analiza sposobu, w jaki użytkownicy formułują sądy lub uzasadniają hipotezy czy przeczucia językowe. Zresztą w wypadku danych dotyczących poradni telefonicznej jest to niemożliwe, ponieważ w brulionach pracowników poradni odnotowywano tylko problem oraz (najczęściej) jego proponowane rozstrzygnięcie normatywne.

Kolejnym wątkiem będzie próba prześledzenia stopnia problematyczności pytań w poszczególnych okresach, czyli stwierdzenie, jak często użytkownicy zadawali pytania, na które bardzo łatwo znaleźć odpowiedź w słownikach i które można było rozstrzygnąć w zasadzie zero-jedynkowo, a z jaką częstotliwością poruszali kwestie „zaawansowane”: rzeczywiście problematyczne, wymagające wiedzy pozasłownikowej i interpretacji faktów językowych. Spróbuję zaobserwować, czy rzeczywiście – wydawałoby się – coraz bardziej obecna (przynajmniej na poziomie deklaracyjnym) wiedza o języku polskim czy też swoista moda na poprawność językową przekłada się na stopień zaawansowania problemów uświadamianych sobie przez użytkowników języka polskiego.

prof. dr hab. MAŁGORZATA MARCIANIK (Instytut Dziennikarstwa UW)

Aspekt kulturoznawczy badań konfrontatywnych nad grzecznością językową

Przedmiotem referatu jest omówienie wpływu kultury narodowej na funkcjonowanie zwrotów grzecznościowych w języku polskim i w innych porównywanych językach – w szczególności w języku niemieckim.

Celem szczegółowym jest ukazanie, że w grzecznościowych badaniach konfrontatywnych poszukiwanie ekwiwalencji formalnojęzykowej bywa nie tylko niewystarczające, ale wręcz fałszujące obraz relacji grzecznościowych w porównywanych językach. Pokazane zostaną praktyczne konsekwencje zanurzenia użytkownika języka w kulturze narodowej. Celem ogólnym jest postulowanie uwzględniania czynników kulturowych w badaniach pragmatycznojęzykowych nie tylko w aspekcie porównawczym.

Przedstawiane rozważania mieszczą się metodologicznie w obrębie pragmatyki kulturowej, kulturoznawstwa (szczególnie w ujęciach E. Halla i G. Hofstede – oba związane z klasyfikacją kultur narodowych), jak również gramatyki komunikacyjnej.

Podstawa materiałowa to głównie współczesne zasłyszania, wypowiedzi internetowe, e-maile, stanowiące bazę komputerową powstającego w ramach kierowanego przeze mnie grantu polsko-niemieckiego słownika językowego *savoir-vivre*’u.

dr ANNA MISZTA (IJP PAN)

Przegląd elementarzy do nauki śląszczyzny ze szczególnym uwzględnieniem projektowanego odbiorcy

W ciągu ostatnich dwudziestu lat debata medialna i polityczna na temat statusu śląskiej mowy jest coraz głośniejsza i zdecydowanie dominuje ona nad debatą naukową, która w tej tematyce powinna być głosem pierwszym i najbardziej donośnym. Wśród licznych projektów związanych z propagowaniem mowy i kultury Górnego Śląska należy zwrócić uwagę na trzy elementarze do nauki śląszczyzny, napisane w ciągu ostatnich dziesięciu lat. Pozycje te znakomicie nadają się do badań porównawczych z uwagi na różne typy projektowanego odbiorcy, a także odmienne poglądy, prezentowane przez twórców w dyskursie na temat statusu śląszczyzny. Autorka w referacie podejmuje próbę porównania tekstów zamieszczonych w różnych elementarzach, oceny ich

przydatności dla projektowanego odbiorcy (na podstawie badań autorki przeprowadzonych w roku 2014), podejmowana jest również kwestia celowości powstania tego typu opracowań.

prof. dr hab. ALICJA NAGÓRKO (Uniwersytet Humboldtów, Berlin)
'Patos' w polskich dyskursach publicznych

Zgłoszony temat plasuje się na pograniczu pragmatolingwistyki i etnopsychologii. Wyjściowe pytanie brzmi: dlaczego te same wyrażenia mogą być przez jednych odbierane jako uroczyste, wprowadzające pożądany podniosły nastrój, zaś przez innych jako pretensjonalne, napuszone i przesadne? Patos jako kategoria stylistyczna nie pojawia się co prawda na znanych mi listach kwalifikatorów pragmatycznych (por. Bogusławski, Wawrzyńczyk 1993; Nagórko, Łaziński, Burkhardt 2004), można jednak tam znaleźć pokrewne „euforyczne”, „podniosłe”, „uroczyste”.

Zapotrzebowanie na patos w języku wiąże się z kulturą etniczną (np. kultury amerykańska i rosyjska mogą być postrzegane jako skłonne do przesady i patosu – w przeciwieństwie do powściągliwej kultury niemieckiej). Polszczyzna będzie tu rozpatrywana porównawczo w odniesieniu do języka niemieckiego.

dr AGNIESZKA NIEKREWICZ (PWSZ im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim)
Wyrażenia i zwroty o genezie memetycznej we współczesnym języku polskim

Celem referatu jest wskazanie modnych związków wyrazowych, które stały się popularne za sprawą memów internetowych, a następnie przeniknęły do slangu młodzieżowego i języka potocznego. Zestawienie wypowiedzi powtarzających się w zbiorze ok. 10 tys. memów polskojęzycznych z hasłami słowników sieciowych oraz zawierającymi je tekstami internetowymi (np. postami na forach dyskusyjnych, blogami, nagłówkami artykułów informacyjnych, reklamami, tekstami piosenek) pozwoliło wyodrębnić związki wyrazowe, które rozszerzyły swoją ekstensję tekstową.

Pierwotnym źródłem tych zwrotów mogą być same memy, ale i teksty innego rodzaju (np. reklamy, wypowiedzi mówione) – w tym drugim przypadku kompozycje memetyczne pełnią funkcję narzędzia służącego upowszechnieniu oraz utrwaleniu formy i znaczenia jednostek.

Zwroty upowszechnione przez memy internetowe, przenikające do innych tekstów, są silnie nacechowane emocjonalnie, pełnią na ogół funkcję żartów, a jednocześnie podkreślają przynależność do środowiska twórców memów. Zgodnie z teorią memetyczną bycie twórcą nie musi bowiem oznaczać uczestnictwa w procesie kreacji, lecz może być tożsame z transmisją treści.

Referat stanowi próbę odtworzenia procesu upowszechniania oraz ewolucji znaczeniowej wybranych związków wyrazowych.

dr MACIEJ OGRODNICZUK (Instytut Podstaw Informatyki PAN)
Lingwistyka komputerowa w Polsce – co dalej?

W ostatnim czasie na łamach LingVariów wywiązała się dyskusja nt. stanu językoznawstwa polskiego, rozpoczęta artykułem Piotra Żmigrodzkiego i uzupełniona przez Adama Przepiórkowskiego o wątek inżynierii lingwistycznej. W swoim wystąpieniu chciałbym rozszerzyć ten punkt o nakreślenie dalszych kierunków prac nad komputerowym przetwarzaniem polszczyzny w tej dyscyplinie z pogranicza obu dziedzin, nazywanej też często lingwistyką komputerową (informatyczną) i wykorzystującej analizy lingwistyczne do tworzenia narzędzi przetwarzania tekstów, zasobów językowych i aplikacji działających na różnych poziomach wiedzy lingwistycznej.

Jesteśmy ostatnio świadkami bardzo intensywnego rozwoju komputerowych narzędzi i zasobów dla języka polskiego (zob. <http://clip.ipipan.waw.pl/LRT>). Polskie środowisko

informatyczno-lingwistyczne bierze udział w licznych grantach polskich i europejskich, uczestniczy w dużych infrastrukturach badawczych CLARIN i DARIAH łączących nauki techniczne i humanistyczne, a sami użytkownicy-humanisci coraz częściej sięgają po metody komputerowe. Trwa owocna współpraca między polskimi ośrodkami badawczymi, a komputerowy opis polszczyzny obejmuje coraz głębsze poziomy analizy.

Chciałbym jednak zwrócić uwagę na kilka wątków, które wydają się wymagać jeszcze intensywniejszej pracy. Najważniejszym z nich wydaje się konieczność wznowienia wspólnych prac nad korpusem narodowym. Mimo rosnącego udziału Narodowego Korpusu Języka Polskiego w zadaniach lingwistycznych podstawowym problemem jest brak finansowania kontynuacji tej ważnej infrastruktury badawczej. NKJP wymaga stałego rozszerzania bazy materiałowej, uzupełnienia znakowania o nowe poziomy reprezentacji lingwistycznej i dane multimodalne, budowy podkorpusów równoległych, gwarowych, diachronicznych. Korpus narodowy jako zasób podstawowy dla językoznawstwa polskiego powinien stać się instytucją o stałym finansowaniu, zapewniającą nie tylko jego utrzymanie, ale także wsparcie w wykorzystaniu przez szerokie środowisko naukowe.

Drugim według mnie istotnym kierunkiem prac jest formalny opis polszczyzny w zakresie od dawna podejmowanym dla języka angielskiego – mam tu przede wszystkim na myśli kwestie związane z analizą dyskursu, czyli reprezentacją struktur wykraczających poza poziom zdaniowy. Temat ten wpisuje się w prowadzone obecnie prace nad komputerowym opisem takich zjawisk jak referencja, metafora czy argumentacja w języku.

Oczywiście nie można przy tej okazji pominąć wątku stałego poprawiania jakości dostępnych narzędzi i zasobów. Niedostępnymi w niektórych dziedzinach poziom 90% dokładności jest dla wielu celów niewystarczający, gdyż nawet jedno błędne wskazanie na każde dziesięć to zbyt wiele, zwłaszcza gdy wynik jednego narzędzia jest źródłem danych dla kolejnego. Poprawa narzędzi działających na różnych poziomach wiedzy lingwistycznej – analizatorów składniowych i semantycznych, mechanizmów do wykrywania nazw własnych, koreferencji – choć mało spektakularna, jest niezwykle ważna dla możliwości wykorzystania ich wyników w praktyce.

Powyższe tematy są oczywiście tylko wstępem do dyskusji na temat kierunków rozwoju inżynierii lingwistycznej w Polsce. Podczas wystąpienia przedstawię szersze wyniki badania ankietowego, które mam zamiar przeprowadzić w środowisku lingwistyczno-informatycznym pod kątem określenia najważniejszych potrzeb rozwoju naszej dziedziny.

Na koniec warto podkreślić, że środowisko lingwistyczno-informatyczne w Polsce wydaje się dostrzegać wagę postawionych wyżej problemów, wciąż traktując zajmowanie się polszczyzną jako naturalny kierunek badań, wbrew światowym tendencjom do aktywniejszego angażowania się w przetwarzanie języka angielskiego niż języków narodowych.

dr MAŁGORZATA PACHOWICZ (PWSZ w Tarnowie)

Językoznawca wobec dosłowności i niedosłowności polszczyzny w Internecie

Polszczyzna w mediach była i jest przedmiotem badań i analiz językoznawców (por. np. artykuł przeglądowy B. Skowronka, *Badania nad językiem w mediach po 1989 roku*, „Język Polski” 2015, z. 1–2, s. 114–123), którzy zwracają uwagę na wielonurtowość, wieloaspektowość i transdyscyplinarność języka w mediach (s. 116). W przestrzeni medialnej miejsce szczególne zajmuje Internet, w którym językoznawcy znajdują niezwykle bogaty i nieustannie zmieniający się materiał językowy. Referat dotyczy analizy współistnienia dosłowności i niedosłowności w języku w Internecie, a zwłaszcza w języku internautów. Podstawę rozważań stanowią wypowiedzi internautów komentujących różnorakie wydarzenia z życia politycznego, społecznego i kulturalnego, zamieszczane w portalach internetowych. Dosłowność i niedosłowność w języku internautów wynikają zarówno z ich niezwyklej inwencji językowej, ich krytycznego stosunku do rzeczywistości, jak i żywiołowej (uczuciowej) reakcji na otaczający świat. Językowa kreacja rzeczywistości znajduje zatem odzwierciedlenie w bogactwie stosowanych przez nich różnorodnych środków językowych, w swoistym ukształtowaniu składniowym wypowiedzi, w stosowaniu pozawerbalnych elementów

wyrażania swoich opinii i komentowania faktów. Wypowiedzi internautów stanowią z jednej strony przykłady komunikatów formułowanych wprost i bez kamuflażu, z drugiej jednak są to przykłady, które wymagają rozszyfrowania, uściślenia i uzupełnienia. To przenikanie dosłowności i niedosłowności, jawności i ukrywania treści stanowi więc interesującą cechę języka, która w Internecie zyskuje odrębny wymiar ze względu na swoistość komunikacji w sieci.

dr AGNIESZKA PATEJUK (IPI PAN) i dr hab., prof. IPI PAN, prof. UW ADAM PRZEPIÓRKOWSKI (IPI PAN, UW)

W stronę bardziej sformalizowanego językoznawstwa polonistycznego. Nowa formalna gramatyka języka polskiego

Celem niniejszego referatu jest prezentacja nowej – rozwijanej od początku lat 2010. – formalnej gramatyki języka polskiego o roboczej nazwie POLFIE. Zakres empiryczny tej gramatyki jest porównywalny do zakresu Gramatyki Formalnej Języka Polskiego (GFJP; Świdziński 1992) i jej komputerowej implementacji Świgr (Woliński 2004, Świdziński i Woliński 2010); wcześniejsze wersje prezentowanej gramatyki oparte były właśnie na GFJP i na Formalnym Opisie Języka Polskiego (FOJP; Przepiórkowski et al. 2002) przedstawionym w formalizmie Head-driven Phrase Structure Grammar (HPSG; Pollard i Sag 1994).

Cechami odróżniającymi POLFIE od GFJP są m.in.: 1) zakorzenienie w intensywnie rozwijanej teorii lingwistycznej bogatej w analizy różnorodnych zjawisk w wielu językach, a mianowicie w teorii Lexical Functional Grammar (LFG; Bresnan 2001, Dalrymple 2001), opisującej wszystkie poziomy języka, nie tylko poziom składniowy, 2) aparat formalny pozwalający na bardziej bezpośrednią i naturalną niż wypadku formalizmu DCG leżącego u podstaw GFJP analizę wielu zjawisk składniowych, w tym koordynacji (także jej nietypowych aspektów omawianych m.in. w Kallas 1993), kontroli i podnoszenia (ang. *control*, *raising*), dalekich zależności składniowych (ang. *unbounded dependencies*) itp. W stosunku do FOJP zaletami POLFIE są m.in.: 1) znacznie szerszy zakres empiryczny, 2) pełna implementacja gramatyki w postaci parsera, dzięki czemu możliwe jest automatyczne testowanie adekwatności gramatyki. Gramatykę POLFIE wyróżnia także fakt, że analizy składniowe zgodne z tą gramatyką zawierają struktury składnikowe (tzw. „drzewka”, jak w GFJP i – w pewnym sensie – w FOJP) oraz struktury funkcyjne, reprezentujące m.in. informacje zależnościowe z etykietami sygnalizującymi funkcje gramatyczne (podmiot, dopełnienie bliższe itp.). W odróżnieniu od struktur składnikowych, struktury funkcyjne są stosunkowo niezależne od języka, tj. mają zbliżoną postać w językach różnych typologicznie, i między innymi dzięki temu są bardziej czytelne i łatwiej interpretowalne niż struktury składnikowe.

Krótką prezentacją gramatyki POLFIE będzie pretekstem do zadania ogólniejszych pytań metodologicznych dotyczących celowości sformalizowanych opisów języka. Poddamy pod dyskusję tezę, że w lingwistyce współczesnej, operującej pojęciem systemu językowego (de Saussure 1916), w zasadzie nie ma alternatywy dla podejść sformalizowanych, prowadzących do komputerowych implementacji: język jest systemem zbyt skomplikowanym, by możliwe było modelowanie go bez wsparcia narzędzi informatycznych. Co więcej, modele tak skomplikowanego systemu muszą same być na tyle skomplikowane, że wyprowadzenie z nich faktu gramatyczności lub niegramatyczności danego ciągu bądź dokonanie na ich podstawie pełnego rozbioru gramatycznego danego zdania staje się zadaniem bardzo trudnym dla człowieka, stosunkowo jednak łatwym dla komputera. Naturalnym wnioskiem ze stawianej tezy jest postulat istotnego zwiększenia udziału metod formalnych i komputerowych we współczesnym językoznawstwie polonistycznym.

prof. dr hab. ADAM PAWŁOWSKI (IINiB UWr)

Wkład prof. Jadwigi Sambor w rozwój badań ilościowych języka

Tematem wystąpienia będzie próba oceny dorobku prof. Jadwigi Sambor w zakresie językoznawstwa statystycznego i jej wkładu w rozwój tych badań w Polsce. Omówione zostaną prace z zakresu metodologii badań ilościowych, stylistyki i stylometrii, leksykologii, semantyki kognitywnej, a także statystycznych praw języka. Dorobek ten zostanie oceniony zarówno z perspektywy „synchronicznej”, czyli uwzględniającej stan i możliwości nauki w danym momencie, jak i współczesnej. Lingwistyka kwantytatywna, zachowując swoją autonomię, stała się w ostatnich latach elementem badań korpusowych, wpisuje się także w modny ostatnio nurt humanistyki cyfrowej. Prace zespołowe nad przygotowaniem i opracowaniem *Słownika frekwencyjnego polszczyzny współczesnej*, w których aktywny udział brała także prof. Sambor, można ze współczesnej perspektywy uznać za początek badań korpusowych w Polsce i jeden z etapów rozwoju humanistyki cyfrowej.

mgr EWELINA PĘDZICH (IJP UW)

Profile pojęcia ‘robak komputerowy’ w świetle danych polszczyzny

Celem referatu jest wskazanie z jakich profili (w rozumieniu tego terminu przez Jerzego Bartmińskiego) składa się pojęcie ‘robak komputerowy’. Przyjmuję następujące zadania badawcze: 1) przedstawienie pochodzenia terminu *robak komputerowy*, 2) zdanie sprawy z jego funkcjonowania w wybranych współczesnych słownikach języka polskiego oraz 3) wskazanie (na podstawie danych z NKJP) profili składających się na pojęcie ‘robak komputerowy’. W prowadzonej analizie po wyszukaniu w korpusie kontekstów pochodzących z *Dziennika Internautów*, w których występują synonimiczne wyrażenia *robak komputerowy* i *robak internetowy* (lub ich skrócona forma *robak*), skupiam się na kolokatach wymienionych jednostek, które dotyczą szeroko rozumianych działań podejmowanych przez robaki komputerowe oraz reakcji na nie podejmowanych przez użytkowników komputerów. Korzystając z wyszukiwarki Pelcra, ustalam listę pojęć, które dają się scharakteryzować za pomocą zebranych kolokatów. Pojęcia te stanowią podstawę wyodrębnionych przeze mnie profili pojęcia ‘robak komputerowy’; potrzebę ich wyróżnienia motywuję licznymi przykładami.

Bibliografia:

Bartmiński J., Niebrzegowska S., 2006, *Profile a podmiotowa interpretacja świata*, [w:] Bartmiński J., *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin, s. 98–105.

DI: *Dziennik Internautów*, dostępny w: www.di.com.pl

ISJP: *Inny słownik języka polskiego*, red. Bańko M., t. I–II, Warszawa 2000.

WSJP: *Wielki słownik języka polskiego PAN* [online], red. Żmigrodzki P., Kraków 2007, dostępny w: www.wsjp.pl.

NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego, dostępny w: www.nkjp.uni.lodz.pl.

dr AGNIESZKA PIOTROWSKA (IJP UW)

Wybrane zagadnienia z historii czasownika *czuć* i jego derywatów sufiksalnych

W referacie zostanie przedstawiona relacja znaczeniowa czasownika *czuć* i jego derywatów sufiksalnych. Na podstawie cytatów zgromadzonych w polskich słownikach historycznych i ich kartotekach zostaną przeanalizowane znaczenia czasownika *czuć*, jego łączliwość i ich ewentualne przeobrażenia od doby staropolskiej do przełomu XX i XXI wieku. Taka analiza pozwoli ustalić, czy odziedziczona z języka prasłowiańskiego ogólnozmysłowa treść wyrazu utrzymała się w polszczyźnie, czy też uległa zawężeniu. Charakterystyka obejmować będzie zarówno sensory percepcyjne związane ze zmysłami dotyku i powonienia, jak również treści mające komponenty emocjonalne i mentalne.

dr PATRYCJA POTONIEC (IBL PAN)

RADZIĆ i RZĄDZIĆ – pokrewieństwa semantyczne w materiale szesnastowiecznej polszczyzny

Referat jest prezentacją i próbą ustalenia porządku wzajemnych zależności pól znaczeniowych czasowników *radzić* i *rządzić* (wraz z ich rodzinami) w materiale szesnastowiecznej polszczyzny. Dotychczasowe badania (w toku redakcji *Słownika polszczyzny XVI wieku*) ujawniły wyraźne podobieństwa (w niektórych wypadkach być może identyczność) znaczeń. Konieczne jest jednak, w obliczu rozczłonkowania i komplikacji semantycznych tych rodzin wyrazów, szczegółowe rozważenie wzajemnych zależności (także w odniesieniu do ustaleń etymologicznych) i ich systematyzacja.

dr KAROLINA RUTA (UAM)

Polski język obcy? Surdoglottodydaktyka jako nowy kierunek badań językoznawczych

Referat dotyczyć będzie zagadnień z zakresu surdoglottodydaktyki – nauczania języka polskiego jako obcego osób niesłyszących.

Badania nad przyswajaniem języka polskiego przez osoby z dysfunkcją słuchu jeszcze do niedawna nie były w kręgu zainteresowań językoznawców. Problematyka głuchoty była głównie przedmiotem prac medycznych, psychologicznych, logopedycznych czy metodycznych. Pierwsze badania dotyczyły między innymi opanowania systemu leksykalnego przez dzieci głuche (m.in. J. Baran, *Rozwijanie mowy uczniów głuchych w procesie dydaktycznym klas V-VIII*, Warszawa 1981; Geppertowa L., *Źródła trudności w przyswajaniu języka przez dzieci głuche*, Warszawa 1968).

Powstało wiele prac logopedycznych z zakresu zaburzeń mowy wśród dzieci głuchych (T. Gałkowski, *Wpływ głuchoty na funkcje mowy. Metody rozwijania komunikacji językowej w: Psychologia dziecka głuchego*, T. Gałkowski, J. Smoleńska, I. Kunicka-Kaiser, Warszawa 1988, I. Tułodziecka, *Nauczanie języka polskiego w kl. II szkoły podstawowej dla głuchych*, Warszawa 1977, Z.M. Kurkowski, *Mowa dzieci sześciolletnich z uszkodzonym narządem słuchu*, Lublin 1996, A. Trochymiuk, *Wymowa dzieci niesłyszących. Analiza audytywna i akustyczna*, Lublin 2008 i inne).

Z nowszych prac z pogranicza glottodydaktyki i pedagogiki wymienić trzeba artykuły zawarte w tomie zbiorowym *Głuchota a język* pod red. S. Grabiasa, opublikowaną w Lublinie w 1994 roku. Jednak dopiero prace E. Domały-Zyśk sytuują się w obszarze surdoglottodydaktyki. Wyniki długoletnich badań zebrała ona w swojej najnowszej książce *Wielojęzyczni. Studenci niesłyszący i słabosłyszący w procesie uczenia się i nauczania języków obcych*, Lublin 2013. Co niezwykle istotne, praca E. Domały-Zyśk jest jedną z pierwszych prac, w której grupę badawczą stanowią osoby dorosłe – studenci KUL.

W obszarze moich zainteresowań badawczych jest właśnie ta gałąź glottodydaktyki, która skupia się na procesie przyswajania i sposobach uczenia się i nauczania języka polskiego wśród osób z dysfunkcją słuchu. Głównym polem badawczym są teksty pisane przez dorosłe osoby niesłyszące i stopień opanowania przez nich jednej z pięciu sprawności – sprawności pisania. W swoim wystąpieniu chcę skupić się na kilku szczegółowych problemach badawczych:

1. Jakich trudności doświadczają osoby z dysfunkcją słuchu w tworzeniu tekstów pisanych w języku polskim?
2. Jakie metody i formy nauczania są najbardziej adekwatne w odniesieniu do specyficznych potrzeb językowych tej grupy osób?
3. Czy i w jakim zakresie mogą być wykorzystywane powszechnie stosowane metody nauczania języków obcych, a w jakim stopniu proces ten wymaga dostosowania do specjalnych potrzeb edukacyjnych tej grupy osób?

Po przeprowadzeniu wstępnych badań zebranego materiału postawiłam następujące hipotezy badawcze:

1. Zakres trudności doświadczanych przez głuchych w tworzeniu tekstów pisanych w języku polskim związany jest głównie z ogólną niską kompetencją językową w języku narodowym oraz interferencjami zewnątrzjęzykowymi.
2. W nauczaniu niesłyszących języka polskiego należy przyjąć metodykę stosowaną w przypadku nauczania języka obcego.
3. Sprawność pisanie w języku polskim ze względu na liczne trudności wymaga wypracowania nowych narzędzi i programu nauczania.
4. Bardzo duża liczba błędów gramatycznych spowodowana interferencją interlingwalną jest skutkiem stosowania nieskutecznej metodyki uczenia języka polskiego Głuchych i niewystarczającą ilością czasu poświęconego na rozwijanie poprawności gramatycznej.

dr hab., prof. PWSZ w Krośnie KAZIMIERZ SIKORA (UJ) i mgr BARBARA ŻEBROWSKA (UJ)

Badania językowo-kulturowej świadomości młodego pokolenia mieszkańców wsi (na przykładzie okolic Krakowa)

Język młodego pokolenia mieszkańców wsi wymaga pilnej diagnozy. Badania mogą dać odpowiedź na ważne pytania: a) o stan zachowania gwar, poziom ich niwelacji i dezintegracji, kierunki zmian systemowych, stopień trwałości leksyki gwarowej itp. – formułowane ze strony dialektologii; b) o kulturową tożsamość wsi, o poczucie wartości lokalnej tradycji, akceptacji atrakcyjnych form folkloru i gwary, oczekiwania kulturalne przeżywających swoisty awans małych ojczyzn itp. – ważne dla socjologii wsi, socjolingwistyki i lingwistyki kulturowej. Program badawczy realizowany od kilku lat w okolicach Krakowa przynosi także starania o restytucję międzypokoleniowego przekazu wartości i treści kultury symbolicznej z wykorzystaniem nowych mediów i aktywności samorządowej młodej wiejskiej inteligencji (gmina Iwanowice, obecnie Gmina Szczurowa). Wystąpienie przedstawia osiągnięte wyniki na tym polu i możliwe skutki rysującego się coraz wyraźniej ożywienia kulturalnego na wsi. Badania te prowadzone są ze znaczącym udziałem doktorantów i studentów Koła Naukowego Językoznawców Studentów UJ, na Wydziale Polonistyki UJ (stąd udział współautora).

dr KATARZYNA SOBOLEWSKA (IJP PAN)

Gwara w służbie pamięci. Zapisy dialektologów jako źródło historyczne

We wczesnych latach 50. XX wieku studenci prof. Doroszewskiego odbyli kilka sezonów praktyk studenckich na Warmii i Mazurach. Zbierali gwarę, którą posługiwali się autochtoniczni mieszkańcy tych ziem, przez wieki odcięci od kontaktu z żywym językiem polskim. Zbiorowość ta wkrótce uległa społecznej i przestrzennej dezintegracji, tak więc materiały uzyskane w badaniach są dziś nie do powtórzenia.

Stanowią główne źródło analiz językoznawczych, na ich podstawie redagowany jest wielotomowy *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*. Ale można je wykorzystać również jako świadectwo historyczne spisane w krytycznym momencie rozpadu badanej kultury. W tzw. tekstach ciągłych, wspomnieniach, relacjach autobiograficznych umieszczonych pomiędzy odpowiedziami na pytania kwestionariusza gwarowego znajdują się liczne odniesienia do faktów historycznych, postaw ludzkich, doświadczeń egzystencjalnych opisanych z perspektywy konkretnych informatorów, przefiltrowane przez ich emocje, wyrażone za pomocą gwary – ich pierwszego języka. Artykuł przywoła ten materiał, pokaże jego potencjał autobiograficzny, historyczny i językowy.

dr IZABELA STĄPOR (IJP UW)

Derywaty pochodzące od nazw własnych w języku polskich osadników w Brazylii (na podstawie *Gazety Polskiej w Brazylii*)

Referat nawiązuje do badań środowisk polonijnych prowadzonych przez lata w Instytucie Języka Polskiego UW, a dokładniej do prac nad językiem Polonii brazylijskiej. W przeszłości tematyką tą zajmowały się m. in. Jadwiga Linde-Usiekniewicz, Anna Rywacka, Wanda Decyk-Zięba.

Przedmiotem rozważań będzie sposób tworzenia i funkcjonowania derywatów od spolonizowanych nazw własnych (geograficznych, osobowych, etnicznych) w *Gazecie Polskiej w Brazylii*, wydawanej w latach 1893–1927. Czasopismo to jest tekstem bogatym w nazwy własne i wyrazy od nich pochodne, a gazety polskie w Brazylii nadal pozostają źródłami mało zbadanymi. Materiał – wyekscerpowany z ponad 250 numerów tygodnika – reprezentuje różne typy wyrazów pochodnych funkcjonujących w języku Polonii brazylijskiej. Przykłady, pochodzące z przełomu XIX i XX wieku, pozwalają na prześledzenie zmian zachodzących w sposobach derywacji od funkcjonujących w języku polskim w Brazylii nazw własnych.

O derywacji mówimy, gdy leksem występujący w dialekcie polonijnym, posiada odziedziczony z polskiego systemu formant słowotwórczy, a nowy wyraz pozostaje w relacji semantycznej i formalnej w stosunku do jego podstawy. Do najczęstszych derywatów od spolonizowanych nazw własnych, poświadczonych w *Gazecie Polskiej w Brazylii*, należą:

1. Formacje rzeczownikowe, wśród których można wyodrębnić nazwy zdrobniałe (zdr. polon. *Kin-ko* < polon. *Kin* < port. zdr. *Quim* < port. n. os. *Joaquim*) i nazwy mieszkańców (*Kataryneńczyk* < polon. *Santa Kataryna/Kataryna* < port. n. m. *Santa Catarina*, por. port. n. mieszk. *catarinense*; *Krystyniak* < polon. *Santa Krystyna* < port. n. m. *Santa Cristina*, por. port. n. mieszk. *cristianense*).
2. Formacje przymiotnikowe, do których należą: przymiotniki powstałe od nazw geograficznych (*paraneński* < polon. *Parana* < port. n. *Paraná*, *riograndeński* < polon. *Riogrande* < port. n. *Rio Grande*, *świętokatarzyńską* < polon. *Święta Katarzyna* < port. *Santa Catarina*, *kuritybański* < polon. *Kurityba* < port. *Curitiba*), przymiotniki utworzone od nazw narodowości, ras i etnicznych (np. *bodokudski* < polon. *botokudos* < port. *botocudo*; *kaboklerski* < polon. *kabokler* < port. *caboclo*).

W prezentacji przedstawię funkcjonowanie omawianych derywatów w *Gazecie Polskiej w Brazylii*, ich frekwencję i wariantywność. Postaram się również pokazać produktywność poszczególnych formantów słowotwórczych (-yk, -czyk, -ak w wypadku formacji rzeczownikowych oraz -ski, -cki, -owy, -any w wypadku przymiotników). Na koniec przyjrę się kontekstom, w których pojawiają się wyrazy pochodne od obcych nazw własnych.

dr hab. MARZENA STĘPIEŃ (IPS UW) i dr ANNA KISIEL (KU Leuven)

Jak karczować znane ścieżki? O jednostkach języka, włącznikach i metatekście

Koncepcja jednostek języka autorstwa Andrzeja Bogusławskiego stanowi w semantyce leksykalnej podstawę prawidłowego wyodrębniania przedmiotu badań językoznawstwa. Nie przeczy temu posługiwanie się przez część badaczy dodatkowymi terminami, dobrze zresztą umocowanymi w tradycji językoznawczej, służącymi do opisywania pewnych typów jednostek języka, zwłaszcza wielosegmentowych (frazologizmów). W referacie pragniemy zwrócić uwagę na obiekty językowe sprawiające w świetle tej teorii pewnego rodzaju trudność, mianowicie na obiekty strukturalnie wykazujące podobieństwo do konstrukcji z poziomu przedmiotowego, zaś funkcjonalnie ulegające metatekstualizacji.

Problem zostanie przedstawiony na przykładzie dwóch takich wyrażen: *że aż _* i *że tak _*. Pierwsze z nich otwiera miejsce dla wybranych wyrażen, zawierających komponent odsyłający do uczuć czy postaw, a określanych często mianem predykatywów (w skrócie: Pred., np. *żał*, *miło*, *strach*, *dziw*, *wstyd*), lecz nie dopuszcza – oczekiwanej na podstawie znajomości konstrukcji z tymi wyrażeniami – dalszej frazy bezokolicznikowej. Drugie z kolei domaga się czasownika w 1. os. poj. (*że tak powiem*, *że tak to ujmę*, *że tak to określę*, *że zacytuję klasyka*, *że zapytam*, *że wspomnę tylko*, *że*

przypomnę) i choć w wypadku tego wyrażenia jako prawostronny kontekst wyraźnie preferowane są czasowniki o określonych własnościach semantycznych, to jednak nakładane na nie ograniczenia nie wydają się bardzo restrykcyjne czy w oczywisty sposób przewidywalne.

Na przykładzie tych dwóch wyrażen omówione zostaną cztery zagadnienia teoretyczne, mianowicie:

ROZGRANICZENIE KLAS OTWARTYCH I ZAMKNIĘTYCH: w jaki sposób należy wyodrębniać i opisywać jednostki otwierające miejsca dla wyrażen, którym można co prawda nadać pewną charakterystykę ogólną (klasa otwarta?), lecz tak wyrażona charakterystyka narażona będzie na błąd zbyt dużej ogólności (wyznaczy zbiór większy niż zbiór wyrażen *de facto* przez daną jednostkę dopuszczalnych)? Z drugiej strony jej nadmierne ograniczenie sprowadzać się będzie *de facto* do wyliczenia pewnych uzupełnień (nadmierna szczegółowość – klasa zamknięta?).

JEDNOSTKOWOŚĆ A KOMPOZYCYJNALNOŚĆ I EWENTUALNY PROBLEM ELIPSY: czy można rozstrzygnąć (a jeśli tak, to w jaki sposób tego dokonać), jaki jest status zdań: (1) *Śpiewa, że aż miło słuchać* oraz (2) *Śpiewa tak perliście, że aż przyjemnie się tego słuchało*, mianowicie czy w przykładzie (1) użyta została odrębna jednostka języka o kształcie S, że aż [Pred.][Vin], czy też jest to przykład struktury składniowej będącej elipsą zdania (2) i dającej się z tego zdania wyprowadzić za pomocą odpowiednio sformułowanej reguły.

STABILIZOWANIE SIĘ WYRAŻENIA JAKO JEDNOSTKI I JEJ METATEKSTUALIZACJA: czy pewne jednostki poziomu przedmiotowego predestynowane są do uczestnictwa w wyrażeniach podlegających procesowi metatekstualizacji (np. czasowniki mówienia)? Jeśli tak, to czy mamy do czynienia jedynie z pewnym typem ich użycia (a nie z odrębną jednostką metatekstową, w której skład wchodzi ciąg homonimiczny z tym wyrażeniem), czy też należy uznawać ich znaczenie za otwierające możliwość pełnienia funkcji organizatora nowych bytów językowych z poziomu meta?

CZWÓRKA PROPORCJONALNA W METATEKŚCIE: skoro obiekty językowe spełniające warunki elementów układu proporcjonalnego muszą pozostawać wobec siebie w określonych, regularnych (analogicznych) relacjach semantyczno-formalnych, to jak badać proporcjonalność w odniesieniu do jednostek metatekstowych, które ze swojej natury funkcjonują odmiennie?

Wybrana literatura:

- Bogusławski A., 1979, *Performatives or metatextual comments?*, „Kwartalnik Neofilologiczny XXVI”, 301–326.
Bogusławski A., 1988b, *Preliminaria gramatyki operacyjnej*, tłum. R. Gozdawa-Gołębiowski, „Polonica” XIII, 163–223; oryginalne wydanie: idem, 1978, *Towards an operational grammar*, „Studia Semiotyczne” VIII, 29–90.
Bogusławski A., 2009, *Myśli o gwiazdce i o regule*, Warszawa.
Chlebda W., (red.), 2010, *Na tropach reproduktów. W poszukiwaniu wielowyrazowych jednostek języka*, Opole.
Dehe N., Kavalova Y. (red.), 2007, *Parentheticals*, Amsterdam-Filadelfia.
Grochowski M., 1978, *Czy zjawisko elipsy istnieje?* [w:] Majenowa M. R. (red.), *Tekst, język, poetyka*, Wrocław, 247–258.
Grochowski M., 2013, *O operacjach metatekstowych typu w całym tego słowa znaczeniu*, „Prace Filologiczne”, LXIV, 99–110.
Grochowski M., Kisiel A., Żabowska M., 2014, *Słownik gniazdowy partykuł polskich*, Kraków.
Stępień M., 2014, *Wyrażenia parentetyczne w strukturze wypowiedzi. Właściwości semantyczne, składniowe, prozodyczne*, Warszawa.
Wajszczuk J., 1997, *System znaczeń w obszarze spójników polskich*, Warszawa.
Wajszczuk J., 2005, *O metatekście*, Warszawa.

dr hab. MICHAŁ SZCZYSZEK (UAM)

W labiryncie języka i językoznawstwa polskiego. Od tradycyjnych badań ku nowym horyzontom lingwistyki komputerowej

W referacie podejmę się próby omówienia przemian zachodzących w dwóch obszarach pracy lingwisty: a) przemian zachodzących we współczesnej polszczyźnie motywowanych m.in. zmianami technologicznymi; b) przemian zachodzących współcześnie w językoznawstwie (w podejściu do materiału językowego i jego gromadzenia, w hipotezach i problemach badawczych, w metodach badawczych), motywowanych przez zmianę technologiczną i oferowane przez technologie możliwości badawcze.

mgr ANNA ŚLIWICKA (UWr)

Język prawny i prawniczy jako przedmiot badań leksykologicznych i leksykograficznych

Refleksja poświęcona leksyce i frazeologii towarzyszy badaniom prowadzonym zarówno nad językiem zarówno prawnym, jak i prawniczym od dawna. W pracach prawoznawczych teoretycy zajmują się tym zagadnieniem przede wszystkim przez pryzmat problematyki terminologii prawnej i prawniczej, której jednorodność i jednoznaczność ma podstawowe znaczenie dla prawidłowości przebiegu procesu wykładni przepisów. Korzystają oni przy tym z metod wypracowanych zwłaszcza przez semantykę logiczną – przydatną do budowania ścisłych definicji terminów normatywnych. Filolodzy analizują słownictwo prawne i prawnicze oraz utrwalone w nim związki wyrazowe przy użyciu tradycyjnych narzędzi językoznawczych. Celem referatu jest kompleksowe omówienie i porównanie koncepcji i stanowisk badawczych, jakie pojawiały się w rozważaniach leksykologicznych i leksykograficznych poświęconych językowi prawnemu i prawniczemu, począwszy od XIX w. do dziś, a także podsumowanie dotychczasowych wysiłków naukowców i wskazanie możliwych oraz pożądanych kierunków dalszego rozwoju badań nad wskazanym zagadnieniem.

dr MAGDALENA TRYSIŃSKA (IPS UW)

YouTube – nowy kierunek w badaniach nad kompetencjami komunikacyjnymi dzieci?

W wystąpieniu analizie poddam losowo wybrane vlogi tworzone przez najmłodszych użytkowników Internetu – dzieci w wieku szkolnym (szkoła podstawowa, ewentualnie wczesne gimnazjum).

W drugiej dekadzie XXI wieku można zauważyć niezwykle popularność vlogów tworzonych na wszelkie możliwe tematy przez użytkowników Internetu. „Profesjonalni” youtuberzy stają się celebrytami, idolami najmłodszych internautów, którzy – chcąc ich naśladować – tworzą własne kanały na YouTube. Warto w związku z tym przyrzeć się, jakim językiem posługują się początkujący youtuberzy, jaki prezentują poziom sprawności komunikacyjnych w zakresie sprawności: systemowej i pragmatycznej, a także (w mniejszym stopniu) sytuacyjnej i społecznej; w jakim stopniu realizują założone cele wynikające z podjętego w danym vlogu tematu; jakie funkcje dominują w przedstawianych wypowiedziach.

Zagadnienie kompetencji komunikacyjnych najmłodszych youtuberów wydaje się godne uwagi, ponieważ temat rozwoju językowego dzieci jest najczęściej realizowany w kontekście badań edukacyjnych. Pedagodzy oraz poloniści zwracają uwagę na kompetencje komunikacyjne uczniów, ale na ogół dzieje się to w sytuacji różnych działań szkolnych, np. prac pisemnych czy wypowiedzi ustnych na lekcji. Internet daje szansę na zbadanie tych samych kompetencji w sytuacji, do której uczeń nie jest przymuszany. Vlogi bowiem tworzone są w czasie wolnym i stanowią przykład spontanicznej dziecięcej aktywności.

prof. dr hab. JADWIGA WANIAKOWA (IJP PAN)

Współczesne badania etymologiczne – nowe możliwości i perspektywy

We współczesnych badaniach etymologicznych nastąpił przełom, który można nazwać przełomem elektronicznym. Dzięki Internetowi i nośnikom elektronicznym etymolog ma ułatwiony dostęp do źródeł historycznojęzykowych (w tym słowników), gwarowych (w tym słowników, tekstów i atlasów językowych) oraz do słowników etymologicznych. Ma także dostęp do opracowań. Ponadto może bez trudu w ten sam sposób korzystać z analogicznych materiałów publikowanych w językach obcych, co dawniej stanowiło spory problem. Przyspieszy to z pewnością postęp w badaniach etymologicznych. Przy tym otwierają się nowe perspektywy przed etymologią. Można badać pochodzenie słownictwa gwarowego, potocznego i dawnego, co dawniej było bardzo utrudnione.

dr MAGDALENA WANOT-MIŚTURA (IJP UW)

Visażysta, smaksy i misiodobre pyszności. Odzwierciedlenie przemian rzeczywistości politycznej, społecznej i technologicznej w pytaniach kierowanych do Telefonicznej (i Internetowej) Poradni Językowej UW w latach 1972–2013

Referat jest częścią projektu dokumentującego 41-letnią działalność Telefonicznej (i Internetowej) Poradni Językowej Uniwersytetu Warszawskiego, najstarszej tego typu instytucji w Polsce. Poradnia, utworzona w roku 1972 z inicjatywy Mieczysława Szymczaka, postawiła sobie za cel kontynuowanie warszawskiej tradycji poradniczej, zapoczątkowanej przez Witolda Doroszewskiego. Od roku 2001 pytania i wątpliwości można było przysyłać do poradni również za pośrednictwem poczty elektronicznej. W ostatnich latach był to jedyny sposób zasięgnięcia porady językowej.

Celem badania jest analiza materiałowa prowadząca do pokazania, w jakim stopniu w pytaniach kierowanych do poradni miały odzwierciedlenie przemiany rzeczywistości politycznej, społecznej i technologicznej, silne zwłaszcza na początku lat 90. XX wieku oraz w związku z rozwojem internetu już w XXI wieku. Wiele pytań zebranych w archiwum poradni dotyczy na przykład pisowni i odmiany wyrazów nazywających nowe desygnaty (*faks, menedżer – menażer – biznesmen, controlling, czipsy/smaksy, portfolio* itd.), oraz związanego z nimi słowotwórstwa (*dyrygentka, premier/premierka; golfiarz/golfista, reklamowiec, ekspercki/ekspertowy, beneficjent/beneficjent* itd.).

Materiałem źródłowym badania są rejestry pytań i odpowiedzi prowadzone od 1972 roku przez pracowników poradni. Z początku dane te zapisywano w brulionach – około 30 takich zeszytów znajduje się w archiwum poradni na Wydziale Polonistyki UW. Następnie informacje gromadzono w wersji elektronicznej. Dokumentacja ta znajduje się na dysku komputera poradni oraz częściowo w archiwach prywatnych byłych pracowników.

W ramach analizy statystycznej i merytorycznej zostaną zgromadzone i przetworzone dane dotyczące między innymi liczby udzielanych porad, ich częstotliwości w poszczególnych latach i proporcji tematycznej. Pozwoli to przyjrzeć się zmianom, które zaszły w polszczyźnie w ostatnim czterdziestoleciu. W wystąpieniu wyeksponowane zostaną kwestie pokazujące, w jaki sposób język starał się nadążyć za przemianami rzeczywistości pozajęzykowej oraz jak i gdzie poszukiwano nowych słów i wzorców ich funkcjonowania w polszczyźnie.

mgr ALEKSANDRA WIERZBICKA (IJP PAN)

Przydatność korpusu do badań nad repartycją końcówek deklinacyjnych rzeczowników

Celem referatu jest podjęcie próby oceny użyteczności Narodowego Korpusu Języka Polskiego w badaniach nad repartycją wariantywnych końcówek fleksyjnych rzeczowników.

Zagadnienie wydaje się o tyle ciekawe, że użytkownicy języka – nawet ci, dla których polszczyzna jest językiem pierwszym – niejednokrotnie wahają się przy wyborze jednego z dwu możliwych wariantów formy fleksyjnej określonego przypadku danego wyrazu. Za przykłady takich problematycznych przypadków mogą posłużyć z powodzeniem dopełniacz liczby pojedynczej (np. *wieczoru/wieczora*) i mnogiej (np. *koców/kocy*) niektórych rzeczowników męskich nieżywołnych, mianownik liczby mnogiej (np. *psycholodzy/psychologowie*) czy wołacz liczby pojedynczej (np. *zboczeńcu/zboczeńcze*) leksemów męskich osobowych. Statusy tych i innych wariantów różnią się częstokroć w zależności od tego, po jaki słownik sięgniemy. Niekiedy słowniki dopuszczają oba warianty na równych prawach, niekiedy jeden z nich uznawany jest za mniej elegancki, ale dopuszczalny, w wypadku jeszcze innych – słowniki uznają tylko jedną formę deklinacyjną za prawidłową. Jednak nawet leksemy z tej ostatniej grupy są niejednokrotnie źródłem konfuzji użytkowników. Wydaje się, że korpus może stanowić użyteczne narzędzie do tego, by stwierdzić, jak w rzeczywistości wygląda stosunek częstotliwości występowania jednych wariantów do drugich.

Może się on okazać przydatny także do weryfikacji sądów badaczy na temat tego, czy (i jak) wybór jednej z form zależy od stylistyki tekstu, rodzaju źródła, charakterystyki autora itp.

W ramach mojego wystąpienia postaram się na odpowiednio zestawionych przykładach dobranych z korpusu i ze słowników pokazać, że zarówno norma językowa, jak i intuicje użytkowników, mogą znaleźć swoje odzwierciedlenie w danych korpusowych, ale mogą też zostać na podstawie analizy tych danych zanegowane. Zwrócę uwagę nie tylko na to, jakie możliwości dają w dziedzinie badań nad zjawiskiem wariancji narzędzia korpusowe, ale także na problemy, z którymi zetknie się badacz. Wszakże korpus, jakkolwiek należy go uznać za źródło danych o nieprzecenionej wartości, posiada również swoje ograniczenia, które niekiedy stoją na drodze do przeprowadzenia rzetelnych i miarodajnych analiz.

dr hab. ELŻBIETA WIERZBICKA-PIOTROWSKA (IJP UW)

Wykładowi językowe zwiększonej informatywności wypowiedzi

W referacie zostanie wykorzystane rozumienie informatywności zgodne z tym, jakie stosowali R. de Beaugrande i W. Dressler w swojej teorii tekstu. Jest ono związane z mówieniem między wierszami, sugerowaniem pewnych treści, ale niewypowiadaniem ich wprost, przemilczaniem tego, co sam może sobie dopowiedzieć odbiorca.

Jak wykazują badania, owe treści niewypowiedziane, ale domyślane przez odbiorcę, są przez niego najlepiej zapamiętywane. Jeśli zostaną przekazane przez nadawcę w kolejnych partiach wypowiedzi, traci ona na informatywności, bo użyte w niej środki stają się redundantne w stosunku do tego, co pojawiło się w myślach odbiorcy. Informatywność tekstu zwiększa się natomiast, jeśli to, co przewidywał odbiorca, pozostanie informacją wyłącznie implikowaną przez wypowiedź, a nie wyrażoną bezpośrednio za pomocą słów.

Przyjmując takie rozumienie informatywności, można sformułować zasadę, która mówi, że im więcej informacji jest przekazanych w tekście nie wprost, tym większa jest jego informatywność. Referat będzie zawierał analizę środków językowych sprzyjających takiemu zwiększaniu informatywności tekstu, wywołanemu ich funkcją umożliwiania mówienia między wierszami. Są to m.in. niektóre partykuły, np. *znów, jeszcze, raczej, nawet*, czasowniki presuponujące określone stany rzeczy, np. *próbować, kontynuować*, konstrukcje składniowe implikujące inne niż słownikowe rozumienie zawartych w nich słów, np. pytania retoryczne w rodzaju *Czyż nie było żadnego wyjścia?*

Efektom analizy przeprowadzonej w referacie będzie wyróżnienie trzech rodzajów informatywności, charakteryzujących polskie teksty: systemowej, sytuacyjnej i kulturowej. Przykładowo, analizując pod kątem różnego typu informatywności wypowiedź jednozdaniową *Byłem z dziećmi w Krynicy Morskiej*, trzeba wziąć pod uwagę wszystkie wywołane przez nią inferencje:

1) wynikające z językowych cech systemowych, np. 'Mam więcej niż jedno dziecko', 'Już tam nie jestem', 'Krynica Morska nie jest moim miejscem stałego zamieszkania', 'pobyt w Krynicy Morskiej nie trwał długo, miał charakter turystyczny lub wczasowy' (świadczy o tym konstrukcja składniowa *byłem w x* (*x* – nazwa topograficzna);

2) wynikające z sytuacji, w jakiej wypowiedź się pojawiła, np. 'Dlatego nie mogłem spotkać się z tobą' (w sytuacji usprawiedliwiania się przyjacielowi lub znajomemu); 'cieszę się z tego' (w sytuacji rozmowy towarzyskiej w pracy); 'zrobiłem to z konieczności lub wywiązałem się w ten sposób z zobowiązań' (w sytuacji rozprawy rozwodowej lub w sytuacji rozmowy z kimś, komu chcę pokazać, że nie uchylam się od opieki nad dziećmi); 'niesłusznie ktoś mi zarzuca, że nie dbam o dzieci' (rodzaj kontrargumentu) 'wiem, że dzieciom potrzebny jest jod' (w sytuacji rozmowy z lekarzem domowym); 'byłem w Krynicy Morskiej tylko z dziećmi, bez żony' (w sytuacji, kiedy wiadomo, że mam żonę); 'kocham dzieci, lubię z nimi wyjeżdżać' (w sytuacji rozmowy towarzyskiej, w której chodzi o złamanie stereotypu męzczyzny);

3) zdeterminowane kulturowo, np. 'zwyczajowo jeździ się z dziećmi na wczasy nad morze', 'byłem tam nie dłużej niż dwa miesiące' (tyle trwają wakacje); 'Krynica Morska to znana miejscowość wczasowa'.

dr IZABELA WINIARSKA-GÓRSKA (IJP UW)

Staropolskie przekłady Pisma Świętego na język polski jako hipertekst i gatunek w formie kolekcji

W odniesieniu do renesansowych przekładów Pisma Świętego przekonująco brzmi twierdzenie Teodora Zbierskiego, że „semiotyczne ujęcie książki pozwala na scalenie problematyki książki – »rzeczy« i książki »utworu«”. Obserwacja przekładów Pisma Świętego pozwala stwierdzić, że to właśnie forma podawcza tekstu w postaci drukowanej książki stała się czynnikiem sprzyjającym typizacji zmodernizowanych wzorów formalnych, ram kompozycyjnych, które determinowały cechy gatunkowe. Dlatego wsparciem dla uwag natury tekstologiczno-gatunkowych dotyczących specyficznej formy, jaką stanowią szesnastowieczne druki Biblii, są ustalenia z zakresu nauki o książce dawnej – wytworze kultury, artefakcie, który sam w sobie stanowi strukturę semiotyczną o określonej funkcji komunikatywnej.

W wystąpieniu chciałabym podjąć kwestie tekstologiczno-genologiczne dotyczące organizacji danych w drukowanych przekładach Pisma Świętego za pomocą układów formalnych zbliżonych do tych, które współczesna teoria genologiczna opisuje jako gatunek w formie kolekcji, jak i wielotekstu (hipertekstu). Obie formy – jak spróbuję wykazać – znajdujemy w narodowych wulgatach, choć nie są w nich obligatoryjne. Drukowane przekłady Pisma Świętego zostały pomyślane w taki sposób, że spod mającej zwieńczenie pierwszoplanowej struktury tekstowej, czyli tekstu głównego, przebiegała dzięki różnym sygnalizatorom paratekstowym jako nieobligatoryjna, ale możliwa inna struktura tekstu, z delimitacją tekstu sakralnego przyjętą w gatunkach euchologicznych i pastoralnych, jak ewangeliarze, postylle czy tzw. ewangelie i epistoły, które cieszyły się dużą popularnością zarówno wśród kaznodziejów, jak i świeckich czytelników Biblii. W książce drukowanej istniały one jako potencjalne. Czytelnik mógł wybrać tryb lektury, sposób lektury pozostawał w związku także z kontekstem życiowym, trybem nauczania Pisma Świętego w XVI wieku, kulturą czytania.

mgr KATARZYNA WITKOWSKA (UWM)

Skoro masz dwie lewe ręce, to chociaż poukładane w głowie miej. O funkcjach rozkaznika zwrotów frazeologicznych oznaczających czynności niekontrolowane

Proponowany referat stanowi wycinek zakrojonych szerzej badań nad paradygmatyką jednostek frazeologicznych, których głównym komponentem jest leksem czasownikowy. Stanowi on ponadto bezpośrednią kontynuację rozważań zaprezentowanych we wrześniu 2015 roku podczas toruńskiej konferencji *Synchronia i diachronia – zbliżenia i dialogi. Języki słowiańskie i ich odmiany*. Wskazano wówczas, że w paradygmatach poszczególnych zwrotów frazeologicznych niejasny i trudny w opisie może być status trybu rozkazującego. W swojej podstawowej funkcji rozkaznik jest fleksyjnym wskaźnikiem modalności wolitywnej. O poprawnym użyciu dyrektywy można jednak mówić tylko wtedy, gdy spełnione zostaną dwa warunki. Po pierwsze, czynność, której się wymaga, musi być akcją kontrolowaną, całkowicie podporządkowaną woli jej wykonawcy swobodnie decydującego o tym, kiedy działanie ma się rozpocząć i zakończyć. Po drugie, mówiący musi być przekonany, że adresat jest w stanie daną akcję wykonać. Kwestią najprawdopodobniej prymarną w analizie przyjmowania przez zwroty frazeologiczne wartości trybu rozkazującego jest zatem rozróżnienie jednostek odnoszących się do czynności, na które nadawca ma wpływ, i tych, na które nie ma wpływu.

Referat poświęcony będzie wybranym aspektom analizy rozkaznika zwrotów oznaczających czynności/stany niezależne od nadawcy. Materiał badawczy rozważań stanowi grupa około 150 zwrotów frazeologicznych – zarówno dokonanych, jak i niedokonanych – oznaczających czynności niekontrolowane, np. *mieć dwie lewe ręce*, *mieć poukładane w głowie*, *czuć miętę do kogoś*, *mieć nie wszystkich w domu*. Użycie trybu rozkazującego w przypadku takich zwrotów podlega silnym ograniczeniom, jak się wydaje, przede wszystkim pragmatycznym. Celem referatu będzie omówienie tych ograniczeń – wskazanie funkcji, kontekstów, których wymagają, by rozkaznik użyty był poprawnie. Moje dotychczas przeprowadzone badania pokazują, że szczegółowa analiza

pragmatyczna jest konieczna, by móc konsekwentnie odróżnić te jednostki, które w swoim paradygmacie wyróżniają rozkaznik (choć rzadki i nie w podstawowej dyrektywnej funkcji – jak być może w zdaniu: „Rób tak dalej, proszę bardzo, miej (sobie) dwie lewe ręce, a zarośniesz brudem”) od tych, dla których należałoby przyjąć brak tej wartości kategorii trybu.

dr hab. MARIOLA WOŁK (UWM)

W kręgu problemów semantycznych związanych z byciem dziwnym

W centrum planowanej charakterystyki znajduje się pojęcie bycia dziwnym, reprezentowane m.in. przez takie jednostki językowe (w rozumieniu A. Bogusławskiego), jak: *dziwny* (przy przymiotniku nazywającym osoby, rzeczy lub zjawiska) i *to (jest)dziwne, że_* (otwierające miejsce na zdanie, w którym jest coś powiedziane o stanie rzeczy komentowanym przez to wyrażenie). Zostaną one zestawione z pojęciami nazywającymi zjawiska pokrewne: ‘zdziwienie’, ‘zadziwienie’, ‘zaskoczenie’, ‘zdumienie’, które są reprezentowane przez określone wyrażenia, m.in. *kogoś zdziwiło coś / (to), że_, kogoś zadziwiło coś / (to), że_, kogoś zaskoczyło coś / (to), że_, kogoś zdumiało coś / (to), że_*. Kompletny rejestr i wyodrębnienie jednostek językowych jest jednym z podstawowych celów analizy. Kolejny sprowadza się do sformułowania rozpoznawczych hipotez dotyczących znaczenia opisywanych wyrażeń. Projektowane badania zostaną przeprowadzone zgodnie z postulatami metodologicznymi współczesnej semantyki strukturalnej.

mgr JOANNA WOŁOSZYN (UWM)

Leksykalne wykładniki nakłaniania kogoś do czegoś. Rekonesans badawczy

Celem referatu jest prezentacja dotychczasowego stanu badań oraz wyodrębnienie spośród wyrażeń nazywających różne rodzaje wpływania na kogoś takich, które są wykładnikami nakłaniania kogoś do czegoś, i wstępne ich omówienie. Podstawowym, najmniej skomplikowanym semantycznie pojęciem, a jednocześnie hiperonimem badanej grupy wyrażeń, jest pojęcie wpływania na kogoś. Reprezentują je zarówno interesujące mnie tu predykaty opisujące bardziej skomplikowane działania, jak i czasowniki nazywające proste dyrektywne akty mowy, wielokrotnie już opisywane – także przez semantyków – i dlatego pozostające poza zakresem moich zainteresowań. Na tym etapie badań do pojęć związanych z nakłanianiem kogoś do czegoś zaliczam jednostki: *ktoś nakłonił kogoś do czegoś, ktoś namówił kogoś do czegoś, ktoś skłonił kogoś do czegoś, ktoś przekonał kogoś do czegoś, ktoś perswadował / wyperswadował coś komuś, ktoś kimś manipuluje, ktoś zachęca kogoś do czegoś, ktoś wabi kogoś, ktoś nęci kogoś, ktoś kusi kogoś, ktoś zmusza kogoś do czegoś, ktoś przekupuje kogoś czymś* oraz *ktoś wpływa na kogoś* (proponowane zapisy są wynikiem jedynie wstępnych ustaleń dotyczących kształtów jednostek językowych, ponieważ ich wyodrębnienie oraz ustalenie ich kompletnej listy będzie jednym z podstawowych zadań składających się na planowaną analizę).

dr hab., prof. UŁ EWA WOŹNIAK (UŁ) i dr hab. RAFAŁ ZARĘBSKI (UŁ)

Kontynuacja vs. innowacja. Drogi rozwoju polskiej terminologii administracyjno-prawnej po wprowadzeniu Kodeksu Napoleona

Wprowadzenie Kodeksu Napoleona (w 1807 r. na obszarze Księstwa Warszawskiego) narzuciło wymóg dostosowania dotychczasowej terminologii administracyjno-prawnej, obsługującej ustrój Rzeczypospolitej szlacheckiej, do nowego systemu pojęciowoprawnego. W tłumaczeniu Kodeksu na język polski (przekłady F.K. Szaniawskiego i K.M. Bohusza), a także w ówczesnych komentarzach prawniczych i słownikach terminologii prawnej ścierały się dwie przeciwstawne tendencje: do kontynuowania tradycyjnej polskiej terminologii, którą przystosowywano do nowego prawa, oraz do wprowadzania nowych terminów (np. kalk strukturalnych z języka francuskiego),

nieobciążonych „bagażem” wcześniejszych znaczeń. Istotnym kontekstem dla tych przeobrażeń była zapoczątkowana w czasach oświecenia programowa delatynizacja słownictwa prawnego. Celem referatu jest ukazanie tego przełomowego momentu w rozwoju polskiej terminologii administracyjno-prawnej, a w związku z długotrwałym oddziaływaniem przepisów Kodeksu Napoleona – ocena trwałości zmian dokonanych pod jego wpływem.

dr EWA ZAKRZEWSKA (Uniwersytet Amsterdamski)
Czas i przestrzeń w strukturze epizodu narracyjnego

Podstawą materiałową niniejszego referatu jest nagrany w 1979 r., a obecnie przygotowywany do druku wywiad z Ewelina Małachowską, córką Jana Baudouina de Courtenay. Przedmiotem referatu nie jest jednak to, co Ewelina Małachowska opowiada o swoim ojcu, ale szczególne aspekty techniki jej narracji, dostosowane do zasadniczego tematu, jakim są poglądy i postawa Baudouina jako postępowego intelektualisty. Wybór tego tematu wpływa mianowicie na realizację językową narracji.

Tematem narracji naturalnej są zazwyczaj ekscytujące wydarzenia z życia bohatera i struktura takiej narracji, dobrze znana z literatury przedmiotu, dostosowana jest do przedstawiania dynamiki takich zdarzeń. Mówiąc w dużym skrócie, narracja naturalna ma strukturę epizodyczną, przy czym poszczególne epizody zawierają przynajmniej następujące segmenty: stabilna sytuacja wyjściowa – komplikacja – reakcja bohatera – stabilna sytuacja końcowa. Wystąpienie komplikacji powoduje przy tym wzrost napięcia u odbiorcy, a reakcja bohatera jest zarazem punktem kulminacyjnym epizodu, po osiągnięciu którego napięcie opada. Tak więc „klasyczny” epizod narracji naturalnej charakteryzuje hierarchiczna struktura segmentów, temporalna sekwencyjność zdarzeń i emocjonalne angażowanie odbiorcy poprzez stopniowanie napięcia. Ta dynamiczna konstrukcja epizodu naturalnej narracji znajduje też zastosowanie w narracji sztucznej: w literaturze popularnej i w mediach. Rozbudowane partie opisowe mają natomiast charakter statyczny i uważane są na ogół za cechę narracji artystycznej.

Jak się okazuje, w narracji Eweliny Małachowskiej statyczne z natury opisy cech charakteru, poglądów i zwyczajów Baudouina również mają wyraźną strukturę epizodyczną, przy czym temporalna sekwencja zdarzeń zastępowana jest sekwencyjnym kierowaniem uwagi odbiorcy na elementy przestrzenne, takie jak miejsca, przedmioty czy osoby. Poszczególne segmenty takich statycznych epizodów uporządkowane są w sposób hierarchiczny, a w funkcji punktu kulminacyjnego pojawia się obrazowe przedstawienie maksymalnie skonkretyzowanych i zindywidualizowanych elementów, co przyciąga uwagę odbiorcy w sposób nie mniej efektywny niż w epizodach dynamicznych. Struktura epizodu statycznego jest jednak mało znana z literatury przedmiotu.

Przedmiotem referatu jest porównanie struktur epizodów obydwu typów i omówienie językowych wykładników struktury epizodów statycznych. Analiza zostanie przeprowadzona z perspektywy językoznawstwa, narratologii i analizy dyskursu. Celem referatu jest ukazanie, w jaki sposób narrator może wykorzystać zarówno struktury temporalne, jak i przestrzenne jako podstawowy czynnik organizujący narrację i nawiązanie w ten sposób do Bachtinowskiej koncepcji chronotopu (czasoprzestrzeni) w zastosowaniu do narracji naturalnej.

mgr MAGDALENA ŻELAZOWSKA (WLS UW), dr MAGDALENA ZABIELSKA (UAM) i JOANNA RAJCHEL (Instytut Fizjologii i Patologii Słuchu, Warszawa)
Charakterystyka współczesnych tendencji w polskim języku medycznym na przykładzie otolaryngologii

Celem niniejszej pracy jest przegląd badań nad współczesnym językiem polskiej medycyny i jego charakterystyka, ze szczególnym uwzględnieniem wpływu języka angielskiego.

Praca zawierać będzie krótki rys historyczny przedstawiający początki języka medycznego, zagadnienia terminologii specjalistycznej, cechy gramatyczno-składniowe i wpływ języków obcych na współczesną formę polszczyzny medycznej. Przedstawiona zostanie tematyka pochodzenia i tworzenia współczesnej terminologii medycznej (eponimy, toponimy, terminy pochodzące od zwierząt, przedmiotów, roślin, pór roku, mitologii, Biblii, literatury i wielu innych), zjawisko użycia prefiksów oraz sufiksów, tworzenie wyrazów złożonych i związków wyrazowych, skróty oraz abrewiatury itp. Dodatkowo omówione zostaną tendencje w stosowaniu określonych części mowy w języku medycznym jako jednym z reprezentantów stylu naukowego. Poruszona zostanie także kwestia rejestru językowego na trzech płaszczyznach komunikacji zawodowej: lekarz-pacjent, lekarz-lekarz (w tym slang medyczny) oraz język prac naukowych.

Ze względu na rosnącą rolę języka angielskiego w sferze nauki autorki podjęły także próbę charakterystyki anglicyzmów w polszczyźnie medycznej wraz z prezentacją ich polskich ekwiwalentów, do czego posłuży analiza materiału badawczego.

Materiałem do rozważań i opracowania charakterystyki języka medycznego będą po pierwsze prace wybitnych polskich językoznawców i badaczy: Felicji Wysockiej, Jana Doroszewskiego, Urszuli Kokot, Krzysztofa Zielińskiego, Jana Iluka, Stanisława Gajdy, Lucyny Jankowiak, Karina Musiołka-Choińskiego i innych. Omawiane zagadnienia zostaną zilustrowane przykładami z literatury fachowej oraz na podstawie analizy polskojęzycznych artykułów naukowych z najważniejszych czasopism otolaryngologicznych: „Otolaryngologia”, „Nowa Audiofonologia”, „Otolaryngologia Polska”, wydawanych w latach 2000–2015. Wyboru dziedziny dokonano ze względu na fakt, iż jest ona stosunkowo nowa, a technologie i metody w niej stosowane rozwijają się dynamicznie, powstają coraz to nowe urządzenia, a dodatkowo otolaryngologia krajowa bazuje w dużej mierze na doświadczeniach specjalistów z krajów anglojęzycznych, dlatego w polskim języku otolaryngologii są wyraźnie widoczne wpływy języka angielskiego.

Praca stanowić może wartościowe opracowanie dla lingwistów, językoznawców, tłumaczy, studentów, zarówno medycyny, jak i kierunków lingwistycznych, oraz lekarzy. Opracowanie może być pomocne w zrozumieniu tworzenia i poprawnego stosowania terminów w języku medycznym oraz świadomego używania polszczyzny medycznej w zależności od sytuacji (rejestr językowy). Praca przestudiować się może również do stworzenia dalszych opracowań i prac komparatystycznych o językach poszczególnych dziedzin medycyny.

prof. dr hab. PIOTR ŻMIGRODZKI (IJP PAN)

Słownictwo potoczne przestarzałe – problem badawczy i leksykograficzny

Celem referatu jest zwrócenie uwagi na niedostrzegany problem zróżnicowania chronologicznego słownictwa potocznego. W opracowaniach naukowych, a zwłaszcza w słownikach traktowane jest ono jako monolityczna całość, tymczasem z dzisiejszej perspektywy wydaje się wyraźnie wyodrębniać jego warstwa „odchodząca”, czy „przestarzała”, będąca dziś w użyciu raczej w starszym czy najstarszym pokoleniu. Idzie o przykłady takie jak *klawy*, *dziunia*, *cizia* ‘młoda atrakcyjna kobieta’, *git* ‘w porządku’, *rajcować* ‘wywoływać zainteresowanie; podniecać seksualnie’. Wywód autorski obejmuje możliwe sposoby wyodrębniania warstwy przestarzałego słownictwa potocznego (w tym również odwołujące się do analiz korpusowych) oraz techniczne konwencje jego oznaczania w opisie leksykograficznym.

mgr ALEKSANDRA ŻUREK (IJP UW)

Nazwiska konwertytów z judaizmu na chrześcijaństwo na podstawie ksiąg metrykalnych parafii dziewiętnastowiecznej Warszawy

W referacie omówione zostaną nazwiska przyjmowane przez nowo ochrzczonych żydów w dziewiętnastowiecznej Warszawie (w latach 1826–1850). Podstawę materiałową badań stanowią wszystkie zachowane księgi chrztu warszawskich parafii katolickich (św. Aleksandra, św. Andrzeja, św.

Jana Chrzyciela, św. Krzyża, Nawiedzenia NMP, Matki Boskiej Loretańskiej) oraz protestanckich (ewangelicko-augsburskiej i ewangelicko-reformowanej). W analizie uwzględnione zostaną także parafie leżące na terenach administracyjnie nie należących wówczas do miasta, blisko jednak z nim związanych: św. Anny (w Wilanowie), św. Elżbiety (w Powsinie), św. Jakuba (na Tarchominie), św. Katarzyny (na Służewiu), św. Marii Magdaleny (w Wawrzyszewie), a także św. Wawrzyńca Męczennika oraz św. Stanisława i Wawrzyńca (na Woli). Zakres czasowy badanych aktów podyktowany został względami praktycznymi. Z roku 1826 pochodzą pierwsze zachowane księgi (wprowadzono wówczas prawny obowiązek prowadzenia ksiąg w każdej parafii); w roku 1850 Rada Administracyjna Królestwa Polskiego zniósła przywilej zmiany nazwisk podczas chrztu ze względu na problemy z ewidencją ludności. W badanym materiale odnotowano około dwóch tysięcy poświadczeń nazwisk neofitów. Ekscerpca obejmowała wszystkie zapisane w akcie dane: rok chrztu, numer aktu, datę zapisu, datę i miejsce urodzenia neofity (jeśli podano), imię i nazwisko przed chrztem, zawód konwertyty, jego adres i wiek, personalia rodziców (imiona, wiek i miejsce zamieszkania, zawód ojca i nazwisko panieńskie matki), imię i nazwisko przybrane na chrzcie, personalia chrzestnych (również ich zawód), nazwisko księdza spisującego akt, a także informacje o piśmienności neofitów oraz ewentualne informacje dodatkowe. Dzięki uwzględnieniu powyższych danych możliwe było przeprowadzenie wnikliwej analizy językowej: zbadanie (w niezwyklej w punktu widzenia antroponomii sytuacji zmiany nazwiska) motywacji przybierania nowych nazwisk; związku nazwiska z datą chrztu i miejscem urodzenia, zawodem, statusem społecznym, personaliami chrzestnych lub księdza udzielającego sakrament.

Nazwiska konwertytów w Warszawie XIX-wieku nie zostały jeszcze dokładnie przeanalizowane pod względem językowym, a powstałe na ich temat prace mają charakter wybiórczy. Największa chyba publikacja na temat nazwisk konwertytów warszawskich to praca *Neofici polscy. Materiały historyczne* Teodora Jeske-Choińskiego (Warszawa 1904). Autor, przeprowadziwszy kwerendę archiwalną, podaje alfabetyczne spisy imion i nazwisk neofitów żydowskich, wraz z wiekiem nowo ochrzczonego i jego zawodem od XVI do końca XIX wieku. Osobny podrozdział stanowi *Spis neofitów, którzy przyjęli wyznanie rzymsko-katolickie od r. 1800–1903, w Warszawie*; podobne spisy stworzył autor dla wyznania ewangelickiego (luterńskiego) i reformowanego (kalwińskiego). T. Jeske-Choiński we wstępie do dzieła zapewnia, że przewertował wszystkie dostępne materiały. Mimo tego w publikacji brakuje nazwisk zapisanych w aktach, których odnalezienie nie powinno przysporzyć autorowi kłopotu. Spośród losowo wybranych dwudziestu nazwisk neofickich, wyekscerpowanych przeze mnie z ksiąg chrztu parafii św. Jana Chrzyciela, u T. Jeske-Choińskiego odnalazłam zaledwie sześć; brakuje ponadto postaci o znacznych nazwiskach – Maurycego Orgelbranda czy Jakuba i Władysława Alfonsa Kronenbergów. Spisy T. Jeske-Choińskiego, wbrew zapewnieniom autora, nie są zatem pełne. Nie można nie wspomnieć także o tym, że autor *Neofitów polskich* znany był ze swojego antysemityzmu. Z tych powodów list przygotowanych przez T. Jeske-Choińskiego nie można uznać za wiarygodny materiał wystarczający do badań. Jego weryfikacja, a przede wszystkim następująca po niej dokładna analiza nazwisk neofitów pod względem językowym, traktowana być może jako jedno z wielu nowych zadań, które możemy sobie postawić przy badaniu języka polskiego.